Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek „Ze świata medycyny“.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315, — Oddział w Bydgoszczy 1299. Przedstawicielstwa: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 8. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 10 stycznia 1935 r.** | **Rok XXIX.**

Rachunek.

Dwutygodnik „Nowa Myśl“, organ Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego, zamieścił w swym pierwszym numerze tegorocznym pod powyższym nagłówkiem artykuł, którego autor zastanawia się nad pytaniami, czem Polska być powinna, jeżeli ma spełnić swoją misję historyczną, jaką dzisiaj jest i co katolicy zrobić powinni, ażeby odzyskać utracony wpływ na bieg wypadków w Polsce.

„Myśl i duch ludzki — pisze „Nowa Myśl“ — są dzisiaj w okresie walki; walki, jaka ma zdecydować o obliczu świata, jego sprawach, jego strukturze i ustroju. Walka ta rozgrywa się na olbrzymim froncie o światopogląd chrześcijański i pogański, o Chrystusa, Jego prawdy i idee, wyrazem jakich ma być Królestwo Boże na ziemi.

Jeżeli walka o ten światopogląd ma na całym obszarze kuli ziemskiej znaczenie decydujące, to dla Polski stanowi ona moment, który bezapelacyjnie rozstrzyga o pełnem, historycznem i wartościowem istnieniu Polski lub sprowadzi ją do rzędu tych rodzin, egzystencja których zależna jest wyłącznie od zmiennej konjunktury politycznej i układu sił i warunków społecznych. Polska może i musi być oparta w swoich najistotniejszych podstawach o wartości chrześcijańskie i katolickie. Bez tego istnieć nie może albo musi istnieć połowicznie.“

Jest to i nasze przekonanie. Polska musi być katolicką albo jej wcale nie będzie. Ale chcąc nią być, winna dbać o to, aby całe ustawodawstwo, całe życie, wszystkie zarządzenia władz przesiąknięte były duchem chrześcijańskim, aby przedewszystkiem wychowanie młodego pokolenia zgodne było z duchem katolickim, aby społeczeństwo chroniono od wszystkiego, co z duchem katolickim jest sprzeczne.

Czy w roku ubiegłym życie w Polsce się tak układało?

„Nowa Myśl“ odpowiada na to pytanie przecząco i stwierdza: „Gdybyśmy mieli możność przerachowania tych wszystkich środków materjalnych i moralnych, zabiegów, wysiłków, usiłowań i rezultatów, jakie ze strony obozu wrogiego katolicyzmowi włożono w akcję destrukcyjną, niszczycielską, dynamitową, to głębokie przerażenie musiałoby ogarnąć wszystkie umysły nad obrazem tej pasji rozmachu, tego duchowego i społecznego komunizmu współczesnego pogaństwa, jaki wprowadza się wszelkiemi drogami — poprzez książkę, prasę, kino, teatr, trybunę i sięga od umysłów nawpół analfabetycznych aż do szczytu intelektu polskiego... Ataki na dom, na rodzinę, na Kościół nabierają cech systematycznej powszedności. Najmłodsze pokolenia szkolne oplątywane są jakiemiś nieuchwytnemi, ale niebezpiecznemi i zatruwającemi ljanami. Sekciarstwo i organizacje wybitnie bezbożnicze płyną po szerokich i swobodnych wodach pod pełnym żaglem.“

„I oto w tym rachunku — tak kończy „Nowa Myśl“ swoje rozpatrywanie dzisiejszej sytuacji — z dojmującą przykrością trzeba powiedzieć, że ze strony czynników państwowych i administracyjnych, jakie nietylko z tytułu obowiązującego konkordatu, ale nadewszystko z racji charakteru swojego winny stać na straży interesów społeczności katolickiej, nietylko nie widzimy przeciwdziałania, nie widzimy tej siły tak mocno dokumentowanej w innych wypadkach, ale raczej obserwujemy niepokojące nas przymykanie oczu i jakby pobłażliwe tolerowanie tego systemu, jaki bezkarnie, z pasją tak znamienną dla cech rasy wschodniej prowadzony jest poprzez wszystkie szerokości geograficzne Polski.“

„Nowa Myśl“ uważa słusznie, że katolicy atakom tym za słaby przeciwstawiają opór, że większość społeczeństwa patrzy na to, co się dzieje, okiem obojętnem.

Niestety na podstawie dotychczasowych obserwacyj nie możemy podzielić przekonania autora uwag powyższych, że warunki zmieni Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne. Grupa ta zanadto

Opozycja dała za wygraną.

Projekt Konstytucji bez poprawek stronnictw demokratycznych.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.). Komisja konstytucyjna Senatu po zamknięciu dyskusji szczegółowej nad projektem konstytucji odroczyła swoje obrady do piątku, ażeby pp. senatorom umożliwić zgłoszenie poprawek. Termin zgłaszania poprawek upłynął w dniu wczorajszym. Jak się okazuje, **stronnictwa opozycyjne nie skorzystały z możliwości ponownego sformułowania swoich zastrzeżeń i poprawek żadnych nie zgłosiły. Jedynie senator Makarewicz ze Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego zgłosił poprawki, które idą w kierunku zabezpieczenia niezależności sądów i swobód obywatelskich.**

Poprawki referenta **sen. Rostworowskiego jak i sen. Makarewicza** przegłosowane będą na posiedzeniu komisji konstytucyjnej w najbliższy piątek.

Stronnictwa opozycyjne, nie zgłaszając poprawek, chcą podkreślić, że **za projekt konstytucji w formie, w jakiej się znalazł pod obradami Senatu, odpowiedzialności nie przyjmują,** tem bardziej, że próby przekonania senatorów z BBWR. o szkodliwości projektu spełzły na niczem.

*

Naszem zdaniem **taktyka stronnictw opozycyjnych nie jest szczęśliwa.** Mimo przekonania, że sanacja wszystkie poprawki odrzuci, **należało poprawki zgłosić, aby społeczeństwu raz jeszcze pokazać, jak daleki jest sanacyjny projekt konstytucji od pojęć rzeczywistej dobrze pojętej demokracji.** Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że większość społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy z ustroju, jaki sanacja zamierza urzeczywistnić. W tych warunkach **poprawki opozycji mogłyby się w poważnym stopniu przyczynić do wyjaśnienia społeczeństwu sytuacji.** Szkoda, że opozycja tej swej roli nie zrozumiała. Jest to znów jeden z tych błędów, jakie opozycja popełniła już niejednokrotnie (np. nie biorąc udziału w wyborze prezydenta Rzeczypospolitej i wycofując się z dyskusji nad tezami konstytucyjnemi w Sejmie). Błędy te stanowiska opozycji w opinji publicznej nie wzmocnią. — Red. „Dziennika Bydgoskiego“.

Czy minister Beck przemówi?

Komisja budżetowa Sejmu wznawia swe obrady.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.). Komisja budżetowa Sejmu po przerwie świątecznej wznawia swe obrady w jutrzejszy czwartek. Na porządku obrad znajdzie się budżet ministerstwa spraw zagranicznych. W kołach politycznych przypuszczają, że minister p. Beck przy tej okazji wygłosi przemówienie o sytuacji zewnętrzno-politycznej Polski. Czy przypuszczenia te się sprawdzą, w tej chwili nie wiadomo. Członkowie klubu BB. na odpowiednie pytanie odpowiadają z wielomówiącym uśmiechem. Nie ulega jednak wątpliwości, że i oni faktycznych zamiarów ministra Becka w związku z jutrzejszem posiedzeniem komisji budżetowej nie znają. (b)

Mało wyników — dużo komentarzy.

Prasa światowa o rzymskiej wycieczce Lavala.

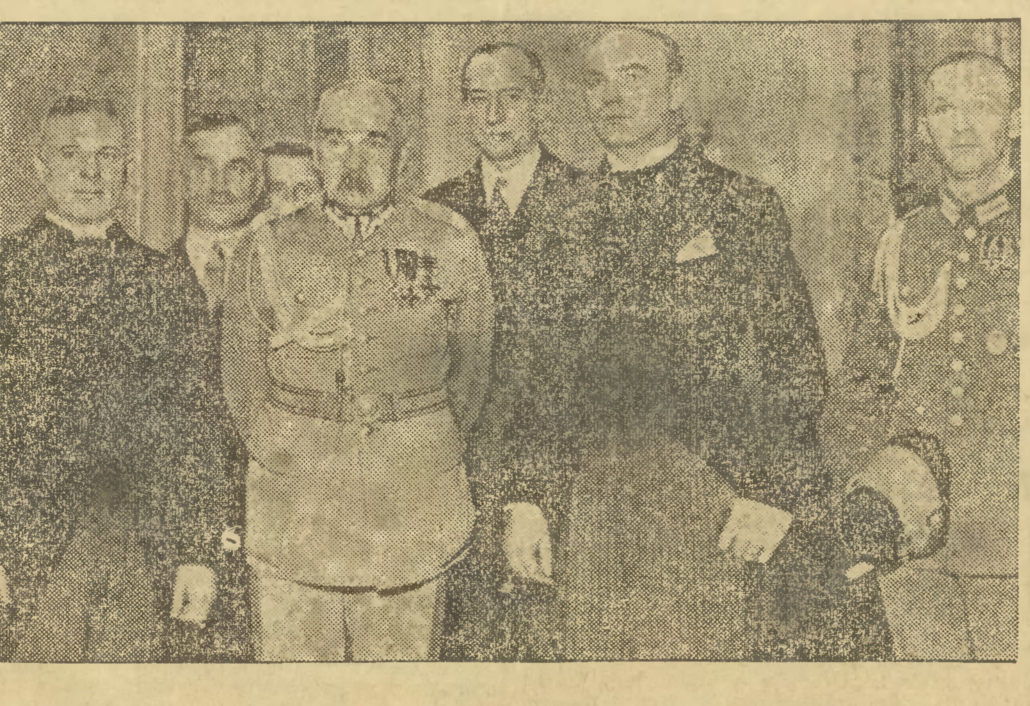
Paryż, 9. 1. (PAT.) Korespondent rzymski Havasa podkreśla, że wizytę min. Lavala należy uważać za datę ważną, a może nawet decydującą w stosunkach francusko-włoskich. Min. Laval pragnął tego szczerego wyjaśnienia między obu rządami już od 1931 r. Obaj mężowie stanu po zakończeniu swych rozmów podkreślili zgodność poglądów na główne zagadnienia polityki ogólnej. W ten sposób planowane obecnie konwencje o utrzymaniu i wzmocnieniu niezależności Austrji niewątpliwie doprowadzą do prawdziwego rozbrojenia moralnego w Europie środkowej dzięki współpracy Włoch i Małej Ententy. **Jeżeli** — jak można mieć nadzieję — **Niemcy i Węgry, obawiając się osamotnienia,** jakie wyniknęłoby z ich czysto negatywnego stanowiska, zrozumieją, że w ich interesie leży wejście na zasadzie absolutnej równości do sieci paktów, ustalonej w Rzymie — to stabilizacja stosunków politycznych w Europie środkowej zostanie jeszcze mocniej zapewniona i dzięki temu pokój będzie tam lepiej zorganizowany.

Komentarze Times'ów.

Londyn, 9. 1. (PAT.) Omawiając życzliwie znaczenie umów, zawartych w Rzymie, „Times“ stwierdzają, że aczkolwiek szczegóły tych dokumentów nie zostały opublikowane, to jednak wiadomo, że **konwencja dotycząca niepodległości Austrji ma narazie podpis Włoch i Francji.** W drugiem stadjum zostanie rozszerzona na państwa graniczące z Austrją, w tej liczbie i na Niemcy. W trzeciem stadjum otwarta będzie dla innych państw, wśród nich dla Rumunji i Polski oraz zapewne dla Wielkiej Brytanji. To porozumienie uzupełnione zo-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Prezydent Gdańska u Marszałka Piłsudskiego



Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na specjalnej audjencji bawiącego w Warszawie prezydenta W. M. Gdańska, Greisera. Z lewej strony Marszałka Piłsudskiego gdański senator dla spraw gospodarczych Huth — z prawej minister Beck i prezydent Greiser.

ulega wpływom obozu rządowego, którego stosunek do katolicyzmu jest w najlepszym razie niewyraźny, i za mało stanowcza jest wobec rządu, nieprzeciwdziałającego złu, żeby na bieg wypadków mogła wywrzeć większy jakiś wpływ. Jeżeli w walce o charakter Polski ma zwyciężyć katolicyzm, trzeba, aby katolicy z ducha i czynu skupiali się i podjęli walkę o zwycięstwo swoich ideałów. Mówiąc o niebezpieczeństwie, grożącem katolikom w Polsce ze strony atakującego katolicyzm bezbożnictwa, powiedział ks. Jan Rostworowski T. J. w „Przeglądzie Powszechnym": „Trzeba sobie jasno powiedzieć, że nic nas nie może uratować, tylko zupełna zwartość katolickiego obozu".

Tymczasem jak ta zwartość wygląda? Niema jej. Były senator Smólski, jeden z twórców Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego, powiedział kiedyś: „Katolicy w Polsce są lotnym piaskiem. Nie przedstawiają żadnej siły, mogącej zaważyć na szali życia zbiorowego. Na ataki wrogów w ustawodawstwie, szkole, prasie i literaturze mogą odpowiedzieć — różańcem i westchnieniem."

Tak jest niestety. I to jest w całym rachunku bodaj najsmutniejsze. Czyż nie byłby najwyższy już czas, aby ci, którzy przewodzą różnym grupom, ożywionym duchem katolickim, a jednak dziś ze sobą skłóconym, stworzyli jeden zwarty front, walczący o zwycięstwo Polski katolickiej?

Mało wyników - dużo komentarzy.

(Ciąg dalszy).

stanie ogólnym paktem o nieinterwencji, w którym państwa naddunajskie zobowiążą się do niemieszania się drogą przemocy do swoich wzajemnych spraw wewnętrznych. „Times" podkreślają, że wczorajsze protokuły poprawiły widoki całej Europy **i korzystnie zmieniają atmosferę nad morzem Śródziemnem.**

Ostra krytyka „Manchester Guardian".

Londyn, 9. 1. (PAT.) „Manchester Guardian", nawiązując do niektórych głosów prasy polskiej, krytycznie oceniających wizytę Lavala, rozstrzyga wyniki narad rzymskich i stwierdza, że **sprawa rewizji granic i traktatów tak oddala Francję od Włoch, a Węgry od ich sąsiadów, że trudno sobie w tej mierze wyobrazić postęp.**

„Manchester Guardian" przyznaje, że zarzut wysuwany przez Niemcy, iż cały plan rzymski ostrzem zwraca się przeciwko nim, jest poniekąd uzasadniony. Również korespondent paryski „Manchester Guardian" stwierdza, że **rezultat rozmów rzymskich jest bardzo skromny.** Wątpliwem jest, czy Niemcy przystąpią do paktu rzymskiego. **Niepewnem jest także stanowisko Polski i Węgier.** Zdaniem korespondenta, proponowane obecnie w Rzymie pakty **nie są w Paryżu oceniane jako solidne gwarancje** i mają bardzo mało wspólnego z tym paktem wzajemnej pomocy, który Francja miała na myśli. Nie zawierają one wyraźnej gwarancji włoskiej co do integralności terytorjalnej Jugosławji. **Nie należy oczekiwać, aby Wielka Brytanja znalazła się wśród sygnatarjuszy (podpisujących).**

Opinja francuska zdaje się uważać wynik rozmów rzymskich jako bardzo skromny i przypisuje to **głównie Mussoliniemu, który nie ma zamiaru porzucić oficjalnie tradycyjnej włoskiej polityki rewizjonizmu.** Mowę Mussoliniego na sobotnim bankiecie „Manchester Guardian" nazywa **„kubłem zimnej wody na głowy tych Francuzów, którzy oczekiwali czegoś więcej".**

Niedowierzanie „Izwiestji".

Moskwa, 9. 1. (PAT.) Podpisanie protokułów rzymskich przyjęto w Moskwie z dużym sceptyzmem. „Izwiestja" stoją na stanowisku, że jeżeli nie osiągnięto zgody co do wspólnej akcji francusko-włoskiej w razie zagrożenia niepodległości Austrji, to umowy rzymskie nie wzmocnią niczyjego bezpieczeństwa. Zdaniem pisma, **wszyscy sąsiedzi Austrji, a nawet i Niemcy podpiszą proponowane protokuły, ponieważ do niczego to nie zobowiązuje.**

„Izwiestja" powątpiewają, czy umowy rzymskie przewidują zbiorową akcję przeciwko napastnikowi i twierdzą, że bez poważnych gwarancyj i decyzyj poparcia ich czynem, pokój w Europie nie będzie zachowany. Znaczenie układów rzymskich pismo upatruje **w wysiłkach dyplomacji angielskiej,** która pośredniczyła między Włochami a Francją, **„aby przerzucić most do Niemiec"** i uzyskać od nich odpowiednią ilość dobrze brzmiących zapewnień i papierów, **co pozwoliłoby na legalizację zbrojeń Rzeszy i powrót jej do Ligi Narodów.**

„Nie wiemy — piszą dalej „Izwiestja" — jak odniesie się Polska do zaproszenia jej **w charakterze trzeciorzędnego gwaranta austrjackiej niepodległości.** Dotychczas oświadczała, że sprawy naddunajskie jej nie obchodzą. Wątpimy, aby przyjęcie udziału w moralno-politycznej, nie mówiąc już o wojskowej, obronie niepodległości Austrji **wynagrodziło Polsce wzmożenie tendencji niektórych mocarstw do rozstrzygania wszystkich spraw europejskich".**

Powyższym tendencjom „Izwiestja" przeciwstawiają tezę rozstrzygania wspólnych spraw, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa, wspólnemi środkami i bronią idei paktu wschodniego, który wzmocni bezpieczeństwo w Europie wschodniej i nie pozwoli nikomu na rozstrzyganie kwestyj, dotyczących tych krajów bez ich udziału.

Korespondent „Izwiestji" z Paryża podaje, że spotkanie Lavala zostało zorganizowane przez Mussoliniego celem zademonstrowania, że zbliżenie francusko-włoskie nie jest skierowane przeciwko Niemcom.

Zakłopotanie w Berlinie.

Berlin, 9. 1. (PAT. Dzisiejsza prasa niemiecka ujawnia wielkie zakłopotanie z powodu oświadczenia Lavala, **zaprzeczającego doniesieniom agencji Havasa o istnieniu protokułu francusko-włoskiego w kwestji rozbrojeniowej.** Rzymski korespondent urzędowego niemieckiego biura informacyjnego podał wiadomość z powołaniem się na koła polityczne rzymskie, **jakoby Francja gotowa była uznać dozbrojenie Niemiec,** o ile Niemcy podpiszą przyszłą konwencję rozbrojeniową i powrócą do Genewy. W późniejszych informacjach niemieckie biuro informacyjne tłumaczy dementi francuskiego ministra spraw zagranicznych niechęcią Mussoliniego **wobec niedyskrecji niektórych pism francuskich.** Wszystkie komentarze korespondentów niemieckich z Paryża i Rzymu usiłują przytem wywołać wrażenie, jakoby chodziło tu **o wystąpienie Lavala przeciwko urzędowej agencji francuskiej.**

A jednak mówiono o dozbrojeniu Niemiec.

Paryż, 9. 1. (PAT.) W komentarzach prasowych na temat porozumienia francusko-włoskiego dzienniki poświęcają **wiele miejsca sprawie rozbrojenia.** Pomimo zaprzeczenia agencji Havasa, część prasy zgodnie twierdzi, że jednak wśród dokumentów, **podpisano istotnie deklarację, która dotyczy tej sprawy.**

„Le Temps" w artykule wstępnym twierdzi, że wczoraj nie podpisano żadnego protokułu w sprawie rozbrojenia. Problem ten **był jednak przedmiotem wymiany poglądów** na zasadzie deklaracji z dnia 11 grudnia 1932 r. Ta wymiana poglądów jeżeli rząd francuski nie zdecydowałby się jej kontynuować, powinna normalnie otworzyć drogę do rokowań w myśl których w pewnych granicach pod pewnemi warunkami klauzule militarne traktatu wersalskiego zostałyby zmienione na korzyść Niemiec.

* * *

Komentarze powyższe jeszcze bardziej osłabiają początkowe wrażenia i idą po linji niedowierzania w rzymskie sukcesy, jaką zajęło również i nasze pismo. — red.

Rozmowy dyplomatyczne.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych **p. Beck** przyjął wczoraj ambasadora włoskiego **p. Bastianiniego** oraz posła rumuńskiego **p. Caderę.** Natomiast wiceminister MSZ. **p. Szembek przyjął** ambasadora sowieckiego **p. Dawtjana** i posła rumuńskiego **p. Caderę.** (r)

Greiser dziękuje.

Gdańsk, 9. 1. (PAT). We wtorek wieczorem powróciła z Warszawy do Gdańska delegacja z prezydentem Greiserem na czele. Na ręce witającego radcy legacyjnego Ziętkiewicza, **prezydent Greiser złożył podziękowanie rządowi polskiemu za gościnne przyjęcie, oraz za umożliwienie złożenia wizyty prezydentowi R. P., marszałkowi Piłsudskiemu, prezesowi rady ministrów i ministrowi Beckowi.**

Przed polsko-angielskim układem handlowym.

Londyn, 9. 1. (PAT.) Omawiając wznowione w dniu dzisiejszym polsko-brytyjskie rokowania handlowe, „Manchester Guardian" oczekuje, że **porozumienie zostanie wkrótce podpisane i przewiduje, że ze strony Polski nastąpi zwiększenie importu śledzi, znaczne obniżenie ceł na samochody oraz ustanowienie stałych ceł na angielskie wyroby włókiennicze.**

Z brytyjskiej strony miałoby nastąpić **ustabilizowanie przewozu polskich produktów rolniczych, przedewszystkiem jaj, serów i bekonów.** „Manchester Guardian" wyraża nadzieję, że angielski przemysł samochodowy uzyska pewne przywileje, a także, że **żegluga angielska zdobędzie prawo przewozu emigrantów polskich z Gdyni do Ameryki.** Pismo sądzi, że układ dojdzie do skutku w przyszłym tygodniu.

Podział Saary na 3 części

Paryż, 9. 1. (PAT). Pewne koła polityczne francuskie zaczynają lansować nowe projekty w sprawie zagłębia Saary. Echa ich znajdują wyraz w artykule „Le Jour", który zwraca uwagę na to, że traktat pokojowy przewiduje także **podział terytorjum między Francją lub Niemcy oraz współistnienie trzeciego terytorjum niezależnego Saary.**

W istocie bowiem art. 35 aneksu do traktatu wersalskiego przewiduje, iż Liga Narodów może przyłączyć w całości lub częściowo terytorjum do Francji lub Niemiec albo też utrzymać ustrój ustalony przez traktaty. Wyrazy „w całości lub częściowo" jasno podkreślają, że terytorjum plebiscytowe **może być podzielone w stosunku do tego, jak wypowiedzą się mieszkańcy Saary.** Możnaby przyznać pewną część Francji lub Niemcom i w istocie na terytorjum utrzymać status quo. W sprawie tej istnieją już precedensy. Dziennik ten powołuje się na plebiscyt na G. Śląsku i w okręgu Kwidzyńskim.

Prasa niemiecka o wizycie Greisera.

Berlin, 9 1. (PAT.) Wizyta prezydenta senatu gdańskiego Greisera w Warszawie odbiła się **głośnem echem na łamach prasy niemieckiej,** która stwierdza, że pobyt przedstawicieli Wolnego Miasta w stolicy Polski **oznacza wielki postęp na drodze do normalizacji stosunków gdańsko-polskich.** Jest to najlepsza odpowiedź **na fałszywe domysły** — pisze „Börsen Ztg." — **jakoby ustąpienie dr. Rauschninga spowodowało zmianę polityki gdańskiej w sensie niekorzystnym dla Polski.** Dziennik stwierdza z naciskiem, że w obecnych rozmowach w Warszawie traktowano o najważniejszych kwestjach aktualnych, **dotyczących polityki gospodarczej i kulturalnej i że w tej mierze osiągnięto daleko idącą zasadniczą zgodność poglądów obu stron.**

Wymiana poglądów kontynuowana ma być **pomiędzy prezydentem Greiserem a ministrem Beckiem w Genewie.**

Kazimiera Iłłakowiczówna — laureatką państwowej nagrody literackiej.

Warszawa, 9. 1. We wtorek, 8 bm., odbyło się posiedzenie **sądu konkursowego literackiej nagrody ministra W. R. i O. P.**

Po uchwaleniu regulaminu, członkowie sądu zgłosili następujące kandydatury: Piotra Chojnowskiego, Kazimiery Iłłakowiczówny, Karola Irzykowskiego, Jana Parandowskiego i Kazimierza Wierzyńskiego.

Po dyskusji sąd konkursowy uchwalił **wystąpić do pana ministra W. R. i O. P. z wnioskiem o przyznanie nagrody Kazimierze Iłłakowiczównie, biorąc pod uwagę oryginalność jej twórczości lirycznej, bogatą skalę motywów tej twórczości oraz wydatne wzbogacenie form metrycznych.**

Życiorys Kazimiery Iłłakowiczówny.

Kazimiera Iłłakowiczówna urodziła się **w Wilnie** w r. 1892. W latach od 1915—1917 była **siostrą miłosierdzia w czołówce polskiej** na froncie rosyjskim. Od roku 1918—1926 pozostaje na służbie w Min. Spraw Zagranicznych, a od 1926 do chwili obecnej jest sekretarką osobistą Marszałka Piłsudskiego, jako ministra spraw wojsk., równocześnie zaś radcą Min. Spraw Zagr.

Pierwszy tom poezji p. t. **„Ikarowe Loty"** wydaje Iłłakowiczówna w Krakowie w roku 1912. Zkolei ukazują się następujące tomy: „Wici", „Trzy struny", „Kolendy polskiej biedy", „Historja o królewiczu La-Fi-Czanie", „Śmierć Feinksa", „Rymy dziecięce", „Połów", **„Obrazy imion wróżebne", „Opowieść o moskiewskiem męczeństwie",** „Z głębi serca", „Zwierciadło nocy", „Płaczący ptak", **„Popiół i perły",** „Wesołe wierszyki", **„Ballady bohaterskie".**

W r. 1930 otrzymała **nagrodę literacką m. Wilna za całokształt twórczości, związanej z ziemiami północno-wschodniemi Polski.**

W r. 1933 została desygnowana na członka Polskiej Akademji Literatury, odmówiła jednak przyjęcia tego stanowiska.

Odznaczona została Krzyżem Oficerskim orderu **„Polonia Restituta".**

Minister Laval wyjechał z Rzymu.

Rzym, 9. 1. (Pat.) O godz. 12 ekspresem paryskim wyjechał z Rzymu min. Laval wraz z córką i towarzyszącymi mu urzędnikami Quai d'Orsay, Na dworcu żegnał go Mussolini, podsekretarz stanu spraw zagranicznych Suvich, baron Aloisi, szef protokułu dyplomatycznego hr. Senni, wyżsi urzędnicy włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, miejskich i dostojnicy partji faszystowskiej.

Po wejściu do wagonu min. Laval, stojąc na stopniach, długo i serdecznie rozmawiał z Mussolinim. Obaj mężowie stanu wymienili ostatni uścisk dłoni w chwili, gdy pociąg był już w ruchu.

W drodze przez Niemcy.

Przedplebiscytowe refleksje.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Berliński ekspress kołysze się lekko na doskonałych resorach, płynąc niemal na świetnie zbitym nasypie. Wciśnięty w kąt wagonu, nie odczuwa prawie tych 90 kilometrów na godzinę, jakie robi nasz F. D-Zug. Migają fermy i dymy gęsto rozsianych fabryk. Huk mostu — i szeroka wstęga rzeki — Ren...

21 listopada 1918 roku przechodziły dawną, rzymską granicę Galji wojska francuskie, przy dźwiękach Marsyljanki, w upojeniu zwycięstwa. Miano znowu „wielki Ren niemiecki" — i zdawało się, że liczba blisko dwóch miljonów poległych w czasie wielkiej wojny Francuzów będzie dostateczną ceną za odzyskanie historycznej granicy dwóch szczepów. Naprzeciwko ciężkiego, nieforemnego posągu Germanji chciano wznieść na „francuskim" brzegu statuę wolności... Ren miał łączyć oba narody, nie dzielić.

Cztery lata temu na mocy układu w Hadze opuszczały pułki francuskie Moguncję. Wspaniałomyślny gest Brianda składał na ołtarzu pokoju usunięcie okupacji Nadrenji; miał on być dowodem zaufania do demokracji niemieckiej, miał stanowić jej zwycięstwo i rozpocząć nową erę stosunków między Trzecią Republiką a Drugą Rzeszą...

W rzeczywistości przedwczesne opuszczenie Nadrenji wzmogło nacjonalistyczno-odwetowe prądy w Niemczech, prowadziło w swych konsekwencjach do hitleryzmu i fantastycznych zbrojeń w państwie brunatnego kanclerza. A demokracja niemiecka ograniczyła swą działalność do malutkiego skrawka Zagłębia Saary, gdzie dziś walczy heroicznie, ale kto wie, czy nie beznadziejnie na ostatnich szańczykach Weimaru...

Gdyśmy minęli Moguncję, ktoś zawiązał ze mną rozmowę na temat wyniku plebiscytu w Saarze. Z powodu austrjackiego akcentu brano mnie za korespondenta pism wiedeńskich. Nieśmiało, półgłosem padło pytanie:

— Kto, zdaniem pańskiem, zwycięży?

Odpowiedziałem, że nie wiem. Jest to stereotypowe, a ze wszech miar wskazane w Hitlerji przerwanie każdej dyskusji na tematy polityczne. W tym jednak wypadku negatywna odpowiedź pokrywała się zupełnie z wynikiem tych obserwacyj, jakie porobiłem w niebezpiecznem Zagłębiu. Więcej jeszcze. Dziesięć wyzyskanych co do godziny dni mego pobytu, pozwoliło na zebranie całego szeregu twierdzeń, w których przeczenie musi górować nad ilością pozytywnych wniosków.

Nie wiadomo jak wypadnie plebiscyt, gdyż nikt nie ma pojęcia, kto właściwie jest w Zagłębiu za powrotem do Trzeciej Rzeszy. W „Deutsche Front" mówiono o 90 procentach, na które można liczyć „napewno". W biurach opozycji zapewniano mnie, że liczby te są niesłychanie przesadzone. Zgadzano się, że pozory mogą przemawiać za zwycięstwem hitlerowców — ale pozory mylą. Bardzo dużo osób, tych zwłaszcza, których interesy materjalne nakazywałyby raczej życzyć sobie zachowania „status quo" — obawia się represji i zdobi domy w swastykę i portrety Hitlera.

Dalsze przeczenia. Nie jest prawdziwem twierdzenie, wysuwane przez prasę nazistowską, jakoby cała akcja plebiscytowa w Zagłębiu Saary była **wynikiem prowokacji emigrantów i żydów i dokonywała się za francuskie pieniądze.** Emigrantów w Zagłębiu niema prawie zupełnie. Żydzi saarscy głoszą na wszystkie strony najdalej idącą lojalność względem Trzeciej Rzeszy. Wogóle tę całą „akcję żydowską", na którą w Berlinie zwala się odpowiedzialność za wszystkie klęski tak dyplomatyczne jak i gospodarcze — należałoby poddać szczegółowej rewizji. W bardzo dobrze poinformowanych kołach berlińskich, zapewniano mnie, że ilość żydów niemieckich, przebywających w tej chwili zagranicą — jest minimalna. Światowa prasa żydowska prowadzi w dalszym ciągu ostrą kampanję przeciwko Hitlerowi — ale 95% żydów, którzy w 1933 roku wyemigrowali z Niemiec powróciło znów „na ojczyzny łono" i są oni bardziej lojalni wobec wszystkich objawów hitleryzmu, aniżeli sam Hitler.

Opozycja w Saarze nie ma bynajmniej charakteru „sporadycznego" i nie biorą w niej udziału „zawodowi malkontenci". Ludność Saary wie bardzo dobrze, jakiemi represjami w razie powrotu Zagłębia do Niemiec grozi uczestnictwo w manifestacjach i wiecach zarówno „Volksbundu" jak i „Freiheitsfront'u". A jednak widziałem tysiące osób na zgromadzeniach, zwoływanych przez wyżej wzmiankowane organizacje.

— **„Nastroje są tak podniecone"** — mówił mi Max Braun — **„że musimy się starać mówić jak najoględniej, jak najspokojniej".**

Stwierdziłem to kilkakrotnie; sala demonstrowała niezwykłe energicznie — i opozycja jest tu nie sporadyczna, ale bardzo często objawia się ona nawet spontanicznie.

Idźmy dalej. **Nieprawdą jest, ażeby „walka w Zagłębiu Saary" została sprowokowana przez czynniki obce, to znaczy francuskie.** Sami hitlerowcy stwierdzają całkowitą neutralność Francji. Przestrzega się jej tak starannie, że nie jest to nawet na rękę zwolennikom „Niemieckiego Frontu", którym trudno operować argumentami frankofobji. Francja na obszarze Saary jest nieobecna; nie przesądzając racjonalności takiej polityki ministra Lavala — konstatujemy — jednak nie kwestjonowany przez nikogo w Saarze fakt.

Walka plebiscytowa w Saarze nie posiada też charakteru „sporu międzynarodowego". Przeciwnie, jest ona w całem tego słowa znaczeniu następstwem zaostrzenia wewnętrznych stosunków w Niemczech. Opozycja walczy z Hitlerem w imię narodowych interesów niemieckich. W tym kierunku idzie się tak daleko, że na wiecu „Volksbundu" podnoszono nawet „brak węzłów krwi, łączących rządzącą oligarchję z narodem niemieckim".

Nie słyszałem ani jednej mowy, w którejby poruszano lokalne zagadnienia Saary; roztrząsano jedynie i wyłącznie problemy ogólno-niemieckie. Nieprawdziwą wkońcu jest legenda o rzekomych „potokach złota", jakie mają płynąć z zagranicy na cele agitacji antyhitlerowskiej. **Jest rzeczą ogólnie znaną, że pisma opozycyjne walczą z bardzo ciężkiemi trudnościami finansowemi, utrzymując się z własnych funduszów.** Natomiast olbrzymiemi wprost środkami rozporządza „Deutsche Front" — czyli zwolennicy hitleryzmu. Ci ostatni różnią się także — i to bardzo poważnie — od tego pojęcia, które na podstawie lektury prasy berlińskiej można sobie wyrobić o członkach partji narodowo-socjalistycznej w Zagłębiu Saary. O żadnym entuzjazmie na rzecz hitleryzmu, jako prądu społeczno-politycznego — nie ma mowy, — to znaczy, nie wysuwa się nigdy tego momentu, nietylko na pierwszy, ale nawet na drugi plan.

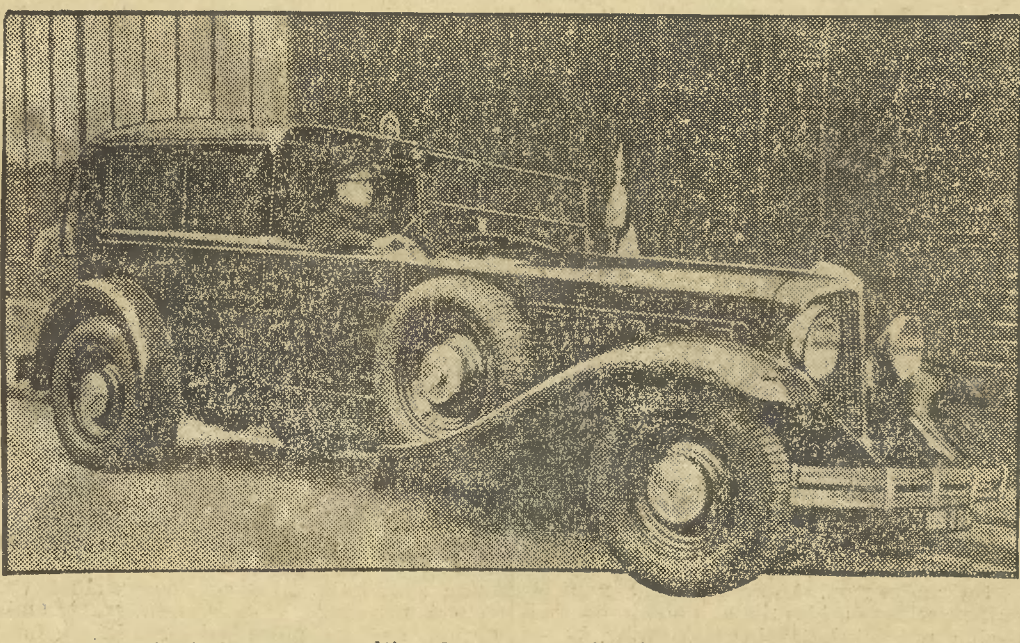
— **Musimy wrócić do Niemiec, bez względu na system panujących tam rządów** — słyszy się na wiecach. Między zdaniami, padającemi z trybun, wyczuwa się niemal niewypowiedzianą myśl:

— **Rządy mogą się zmienić, hitleryzm nie jest wieczny, a naszym obowiązkiem jest zaakcentować łączność ze społeczeństwem i państwem niemieckiem, bez względu, kto w niem rządzi...**

Saara jest wiernym obrazem tych wszystkich przejawów, które obserwujemy w Niemczech. Nad całem Zagłębiem wisi opar niepewności, przytłaczający dusze i serca. Nad Trzecią Rzeszą rozsuwają się także ciężkie mgły przygnębienia, których nie zdołają rozproszyć frazesy wielkich haseł, rzucanych coraz to częściej w obojętną próżnię... Na przestrzeniach między Odrą i Renem zaległo milczenie. Milczenie przygnębiające, głuche i złe.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Dlaczego prezydent Francji zmienił typ auta?



Po zabójstwie króla w Marsylji, gdy to zamachowiec wskoczył na stopień auta i z tej wygodnej pozycji oddał szereg morderczych strzałów, prezydent Francji posługuje się autem bez stopnia. W samochodzie takim czuje się widocznie bezpieczniejszy.

Ludwik Kappeller. (7

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

Zadrżała pod tym wzrokiem.

— Nie zadawaj sobie trudu, nie przymuszaj się do mówienia. Wszystko jest zrozumiałe i jasne i nie warte żadnych słów. A gdy patrzył na nią dalej badawczo, zrobiła jeszcze pół kroku i zniżyła głos do szeptu. — Postarzałam się, Janie! I na wargach jej zaigrał uśmieszek.

— Jesteś bardzo piękna, Elgo — szepnął i stał nieporuszony na środku pokoju jakby przyklejony do podłogi.

— A ty Janie? — Oglądała go od stóp do głów. — Nie zmieniłeś się nic prawie.

Smutnie potrząsł głową. Widział się już w lustrze. Czuł wdzięczność dla Elgi, że jest wyższa ponadto.

— W tem ubraniu Janie nie możesz absolutnie wyjść na ulicę — rzekła żartobliwie, lecz w jej głosie brzmiała decyzja, nie znosząca żadnego oporu.

— Czy pan dyrektor pozwoli, że zawołam mego szofera, by przyniósł kuferek?

Dyrektor skorzystał z tego, by pozostawić ich na chwilę samych. Każę go zawołać łaskawa pani.

— Jan zatonął cały w jej spojrzeniu. Wzrok, słuch i odczucie skoncentrowało się w uczuciu wdzięczności.

— Elgo! byłaś ostatnią kobietą, jaką widziałem a teraz jesteś pierwszą... Jest to jakieś dziwne koło, które pragnie się zamknąć.

Jan uczynił ruch jakby chciał podejść jeszcze bliżej ku niej. Wówczas podniosła proszące ręce jakby do obrony:

— Nie Janie, nie!

Bez szmeru otworzyły się drzwi i z poza szerokich ramion dyrektora ukazał się ciemnozielony uniform szofera.

— W tym kuferku znajdziesz wszystko, co jest potrzebne, Janie, Edward ci pomoże. A ja będę tak długo...

Skierowała się ku drzwiom, ale dyrektor prosił ją, by została i posłał obu mężczyzn do przyległego pokoju:

Elga była pogrążona w myślach. Wzrok jej błądził daleko jakby chciał odgadnąć przeszłość i nie czuła albo nie chciała odczuć, że oczy dyrektora patrzą na nią z podziwem. Piękność jej była tak niezwykła, że dyrektor przestał zgłębiać tajemnicę jej istoty. Wreszcie dał się słyszeć zbawczy szelest przy drzwiach i Jan wszedł do pokoju. Zdawał się być wyższy i tęższy w modnem nowem ubraniu, a cera jakaś zdrowsza i ożywiona. Szedł wyprostowany bardzo zdecydowanie: zatrzymał się przed Elgą, która przywitała go promiennym wzrokiem.

— Elgo, nic zapomniałaś niczego. Pamiętałaś o najmniejszym drobiazgu. Dzięki ci!

Poczem zwrócił się w stronę biurka:

— Panie dyrektorze, nowe życie już cię rozpoczęło! i ciszej dorzucił: Wydaje się być znacznie łatwiejszem, niż przypuszczałem.

Tych trzech ludzi spoglądało na siebie w milczeniu. Jan Blanck podszedł raz jeszcze do okna. Na dole w podwórzu wśród szarych murów chodzą w kółko ludzie, jeden o dwa kroki za drugim, ciągle w kółko. Przez dziesięć lat o tej godzinie był tam wśród nich, dwa kroki za jednym, dwa kroki przed drugim, nie dochodząc nigdy do żadnego z nich.

Było to ostatnie wrażenie, jakie Jan Blanck zabrał z sobą w życie z domu poprawy: to bezmyślne szare chodzenie w kółko.

Pożegnanie z dyrektorem było krótkie a serdeczne; nie trzeba było wielu słów między tymi dwoma mężczyznami.

— Wszystkiego dobrego, panie doktorze! Za rok nadrobi pan i zapomni te dziesięć lat! Życzę panu tego z całego serca!

Dyrektor odprowadził ich przez długi dziedziniec. Pod wysokim słupem stał Schrenk i pozdrawiał odchodzących; pobrzękiwał przytem cichutko kluczami jakby dzwonił pieśń pożegnalną.

Jan Blanck, słuchając tej melodji, odwrócił się raz jeszcze. Był to akompanjament do obrazu, którego nigdy nie zapomni.

Dyrektor ucałował rękę Elgi Bruck. Stali przed ostatnią bramą, która otwierała się przed nimi. Jeszcze parę nieśmiałych wahających się kroków i już jest za bramą, oślepiony wolnością i jaskrawem słońcem letniem.

Elga szła tuż przy nim. I nagle otoczyła ich gromada reporterów z aparatami, którzy nawet przy samem aucie nastawili aparat filmowy. Jan Blanck patrzył trwożnie na szpaler fotografów, przed którymi Elga usiłowała go zasłonić; ale niebardzo się to udawało. Wreszcie dotarli do auta, gdzie powitała ich młoda dama.

— Moja przyjaciółka Helena! — przedstawiła krótko Elga. Zaledwie usiedli, auto pomknęło szybko.

— Okropne to było! — wyszeptał Jan blady jeszcze z wrażenia tego najazdu.

Minęli miasteczko a wóz warcząc, pomykał prostą jak strzelił wiejską drogą. Jan odczuł jakby zawrót głowy, może to pęd powietrza go ogłuszał. Zmęczony przymknął oczy a z ciemnego tła poczęły się wynurzać jasne postacie: ludzie, biegający wkoło jeden o dwa kroki za drugim, coraz prędzej coraz szaleniej, aż wszystko zlało się w jeden olbrzymi krąg. W uszach brzmiała melodja kluczy i zamków.

Otworzył zmęczone oczy. To wszystko nieprawda. A ta melodja jest pieśnią motoru, który wydobywa ze siebie wszystkie siły.

Daleko przed nim w blaskach czystego pięknego dnia letniego unosi się nad ziemią nad miastem gruby wał mgły — to jego przyszłość...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tajemnice Scotland Yardu.

Napisał
Edwin T. Woodholl
członek wydziału specjalnego i departamentu centralnego Scotland Yardu.

I.

JAK POWSTAŁ SCOTLAND YARD?

Scotland Yard! Któż o niem nie słyszał. Setki sztuk teatralnych i scenarjuszy filmowych, tysiące powieści i romansów detektywistycznych obrały sobie miejsce to jako szczególnie interesujący temat. Niema prawdopodobnie na świecie tak często omawianej i opisywanej instytucji. A mimo to, któż mógłby przejrzeć, co się tam wewnątrz dzieje? Jakie tajemnicze przedsięwzięcia dokonywują się za owemi, pełnemi zagadkowości oknami, spoglądającemi z dwóch wysokich wież na wstęgę wijącej się Tamizy? Nie wielu bezsprzecznie będzie takich, którzy potrafiliby odtworzyć tok pracy owej miażdżącej przestępstwo machiny scotlandyardskiej.

Świat zna naogół tylko owe dwie głoski „S. Y.", a dotychczasowe wiadomości czerpie z pism popularnych powieściopisarzy, którzy — aczkolwiek zakrawa to na kpiny — sami nie bardzo wyznają się z działalności angielskiej polityki kryminalnej. Mówiliśmy niewielu, a więc będą to właśne tylko ci, którzy sami w S. Y. pracowali, poszczególne ogniwa rozgałęzień pracy zbadali, służąc mu w czasie ostatnich dwóch dziesiątek lat. **Im tylko wyłącznie przysługuje moralne prawo wypowiadania się na ten temat.**

AUTOR MÓWI.

W tej właśnie serji artykułów mam zamiar szczegółowo opisać wewnętrzną organizację pracy tej najsławniejszej, najzręczniejszej organizacji zwalczającej zbrodnię. Będzie to oczywista praca oparta o wyniki ostatnich wyłącznie lat. Odrzucę płaszcz tajemniczości z wielkiej brytyjskiej maszyny policyjnej, będę się starał jak najbarwniej opisać romantyczność powstawania Yardu, jego najwcześniejsze początki, nowe a intymne historje („krwawych psów") londyńskiej policji, bohaterskie wyczyny „Yardmannów" uganiających się za przestępcami po Londynie, Paryżu, Berlinie, Warszawie, Nowym Yorku, Wiedniu, południ. Afryce, Rosji, Belgji, Hiszpanji, Kanadzie i poł Ameryce. Wreszcie będę się starał — o ile to tylko będzie możliwem — odtworzyć ogrom pracy w walce ze zbrodnią.

SIEDZIBA „S. Y."

Przyjrzyjmy się więc wpierw samemu miejscu, a ściślej mówiąc siedzibie „S. Y.".

Dwa bliźniaczo do siebie podobne budynki połączone ze sobą mostkiem (w rodzaju owych słynnych weneckich mostków), oddzielone są od ulicy niewielką płaszczyzną trawnika. Potężne podwójne bramy, kute w żelazie, zdobne w urzędowe emblematy stoją otworem, jak gdyby zapraszały przechodnia.

Dwóch czy trzech policjantów, najwidoczniej znudzonych swem zajęciem czuwa na narożnikach ulicy. Co chwila przez bramę przesuwają się samochody osobowe i ciężarówki, stając pod mostkiem.

Zza drzwi ukazuje się solidnie ubrany mężczyzna średniego wzrostu, przypominający raczej biuralistę o twarzy szarego człowieka ulicy. Zapala papierosa i rusza w „podróż" skierowując swe kroki ku Whitehall.

Wszystko tymczasem „all right".

Scotland Yard nie daje znaku życia. Bądźcie jednak państwo cierpliwi. Podejdźmy nieco bliżej. Ci, znudzeni policjanci, z chwilą kiedyśmy się pojawili u wylotu ulicy, w tym samym momencie ocenili nas jaknajtrafniej, wyławiając swemi jastrzębiemi oczami wszelkie widoczniejsze na nas szczegóły.

Te najzwyklejsze pozornie ciężarówki nie będą tak zwykłe, gdy popatrzymy do ich wnętrza. Tam to znajdują się najbardziej skomplikowane, najbardziej czułe aparaty, jakie kiedykolwiek opuściły pracownię wynalazcy. To właśnie są owe śmiercionośne bronie Scotland Yardu, znane pod nazwą „Flying Squad" (latające eskadry). O nich zresztą później pomówię.

Ów mężczyzna, który wydawał nam się najpospolitszym biuralistą, należy do jednych z najzdolniejszych detektywów. W tej właśnie chwili udawał się w bardzo ważkiej i równie niebezpiecznej misji. I tu właśnie tkwi ów czar tajemniczości. Wszystko w nas usypia czujność, by w tej samej chwili nagle ruszyć do natarcia.

*

Zajrzyjmy na chwilę do referatu prasowego. Jestto pokój wyłącznie przeznaczony dla dziennikarzy i reporterów londyńskich dzienników. Wzdłuż ścian ogromnych ubikacyj ustawione kabiny telefoniczne. Jest ich coś przeszło 10. Dokoła stołów rozsiedli się dziennikarze. Co chwila przechylają się poprzez stół, by zamienić pełne dyskrecji słowa, częstują się papierosami, opowiadają niebywałe historje, jakie tylko potrafią opowiadać dziennikarze. Co chwila wchodzą do pokoju ludzie bynajmniej nie wyglądający tajemniczo. Witają ich stale te same zapytania: „Jest coś nowego chłopcy"?

Coś nowego? W Scotland Yardzie stale można znaleść nowe wiadomości, jednak reporterzy nie zawsze o tem się dowiadują. Za owemi drzwiami, które w tej chwili spostrzegamy zasiadają kryminalni rzeczoznawcy, owe wszechwiedzące stworzenia, których zadaniem jest odcyfrować najniebezpieczniejsze tajemnice stające zawsze i stale w sprzeczności z prawem.

Zgon twórcy sali nr. 40.

Londyn, 9. 1. W Anglji zmarł sir Alfred Ewing, wybitny uczony, liczący 79 lat. Ewing był twórcą słynnej sali nr. 40, która w czasie wojny służyła do **odszyfrowywania depesz nieprzyjacielskich.** Poczynając od grudnia 1914 r. flota niemiecka nie mogła uczynić żadnego ruchu, który nie byłby znany zgóry, dzięki informacjom, przejmowanym w sali nr. 40, której urządzenia są dotychczas trzymane w ścisłej tajemnicy. Pośród depesz politycznych odszyfrowanych w sali nr. 40, **znajduje się telegram Zimmermanna, zawierający skierowaną do Meksyku propozycję zawarcia sojuszu przeciw Stanom Zjednoczonym.**

Według powszechnego mniemania treść tej depeszy w znacznym stopniu **przyczyniła się do czynnego wystąpienia Stanów Zj. po stronie sojuszników.**

Stefan Zawadzki
b. ochot. V Dyw. Syber.

Żołnierz polski w Tajgach Sybiru.

W 15 rocznicę tragedji V Syber. Dywizji.

Polska była już wolną i niepodległą. Armja pod dowództwem marszałka Józefa Piłsudskiego, staczała zwycięskie boje z wrogami, wykreślając i utrwalając mieczem granice Polski. Zdobyto Brześć, Lidę, Wilno i Mińsk, odparto zakusy hajdamackie na Lwów, zwycięska armja polska obejmowała Pomorze. Powrócili na łono macierzy żołnierze z Francji, Ameryki, Włoch, powrócili tułacze z Kaukazu, Odesy, Bobrujska i in., a na dalekim i mroźnym Sybirze staczała krwawe boje Polska V Syberyjska Dywizja z 5. bolszewicką armją, pod dowództwem samego Bronsteina - Trockiego i Blüshera. Zadaniem naszem było, odwrócic siły bolszewickie od granicy Polski. Mimo męstwa żołnierzy, którymi byli dzieci i wnuki powstańców, jeńcy z obozów — żołnierze I i II brygady, nie zdołano utrzymać nawałnicy, 10-krotnie przewyższającej siły bolszewickiej. Od samej Wołgi, poprzez Ural i stepy kirgiskie Ałtaju, krwią i mogiłami żołnierzy polskich znaczona jest ta męczeńska droga. Bohaterska śmierć na polu chwały, za wiarę Ojców i Wolność, była dumą każdego Polaka, lecz od Nowonokołajewska, ginął żołnierz polski, oddawał swój skarb — życie, za zdradę naszych „kochanych sprzymierzeńców".

Dowiedzcie się kochani Polacy, co ufacie traktatom i sprzymierzeńcom, a nie w oręż własnego żołnierza, za co ginął żołnierz polski w tajgach i tundrach Sybiru. Polska V Syber. Dywizja, w sile około 12.000 ludzi wchodziła w skład armji koalicyjnej, której trzon stanowili Czesi z 200.000 żołnierzy, dalej mniejsze jednostki Rosjan, Rumunów, Anglików, Amerykanów, Japończyków, Serbów i in. Dowództwo nad całością powierzono francuskiemu generałowi Janin.

Kiedy rozpoczął się odwrót, Polakom powierzono osłonę tego odwrotu. Wszyscy nasi sprzymierzeńcy ulokowali się w salonkach, wkońcu Czesi w ciepłych eszelonach (pociągi towarowe) wywożąc ogromny majątek, zagrabiony, częściowo kupiony od złodziei, częściowo zarekwirowany po wsiach i miastach rosyjskich. Pieśni, gra na fortepianach przy ciepłym piecu, a żołnierz polski z karabinem w ręku staczał krwawe boje i ginął od kuli i strasznego syberyjskiego mrozu (40—45 stopni Celsjusza). Czesi zdradziwszy potajemnie sprawę wspólnej walki z bolszewikami, zawarli z Trockim odrębny układ, oddali na męczeńską śmierć ówczesny rząd syberyjski z admirałem Kołczakiem na czele, pozostawili nas samych sobie (a ich było 200 tysięcy) za cenę spokojnego powrotu z bronią w ręku i olbrzymim rosyjskim majątkiem do kraju. Przejrzało dowództwo polskie, dowiedział się o zdradzie żołnierz polski, lecz było za późno. Przed dowództwem stanęła perspektywa, albo śmierć co do nogi, albo niewola. Aby nie gubić kilku tysięcy pozostałego żołnierza, zdecydowano się na kapitulację, bo nie sposób było przedrzeć się przez nieprzebyte kniei tajgi. Ostatnia krwawa bitwa pod tajgą i Klukwiennoj, pamiętna szkołą dla bolszewików i stop. 10 stycznia 1920 r. kto nie zdążył na czas zwiać, dostał się za druty kolczaste Krasnojarska, na męczeńską poniewierkę, zaś ci co zwiali, z buntem w duszy, poszli w straszliwą tułaczkę przez dzikie tajgi, tundry, poprzez góry i lody Bajkalskie, przez Mongolję i pustynię Gobi, poprzez Chiny, tropieni jak dzikie zwierzęta, tropiąc sami mniejszego wroga. Pokrwawieni, w łachmanach, z ropiejącemi ranami na odmrożonych kończynach, rąk, nóg, uszu, nosów i policzków, docierali ostatkiem sił żołnierze Polacy z V Syb. Dyw. do portów Oceanu Spokojnego, aby zdążyć na czas do ojczyzny, którą zalewała horda ze Wschodu. Niejeden zrobił 4 do 5 tysięcy kilometrów i więcej, w tej straszliwej tułaczce przez cały Sybir, Chiny, nim dostał się przez Morze Japońskie, Ocean Indyjski, Morze Czerwone, Suez, Morze Śródziemne, Francję, Morze Północne i Bałtyk do Polski. Co wycierpiał, wie tylko Bóg i on sam. Śmiało i bez przesady rzec można, iż była bodaj największa i najtragiczniejsza tułaczka żołnierza polskiego od najdawniejszych czasów istnienia historji Narodu Polskiego.

Śpi spokojnie kolego żołnierzu polski, w dalekim i mroźnym Sybirze, na dnie oceanów Spokojnego i Indyjskiego, niech Cię kołysze do snu wiecznego szept tajemniczy lasów dziewiczych, tajgi i fal oceanów, ofiara twoja nie poszła na marne, wdzięczna Ojczyzna przekaże pokoleniu pamięć o Tobie. Obok Legjonów, okryłeś się też chwałą nieśmiertelną.

4 miljardy deficytu.

Waszyngton. (PAT) Prezydent Roosevelt w orędziu swem do kongresu w sprawie budżetu zaznacza, że w nowym roku budżetowym, zaczynającym się od 1 lipca, przewidywany jest dalszy wzrost deficytu. Prezydent domaga się od kongresu uchwalenia na rok budżetowy 36 dodatkowo 180 miljonów dolarów na cele obrony narodowej. Nowy deficyt będzie pokryty przez uruchomienie rezerw skarbowych i przez zaciągnięcie pożyczki. Prezydent ocenia wydatki w obecnym roku finansowym na sumę **ośm miljardów, 581 miljonów, 69 tysięcy, 26 dolarów, a dochody na 3 miljardy, 711 miljonów, 650 tysięcy, 688 dolarów, tak że deficyt wynosi 4 miljardy, 869 miljonów, 418 tysięcy, 338 dolarów,** a długi publiczne wzrosną w tym czasie **do 31 miljardów dolarów.** Prezydent oświadcza dalej, że całkowita równowaga budżetu nie może być jeszcze osiągnięta. — Należy zaznaczyć, że prezydent pominął w swem orędziu sprawę długów zagranicznych.

Laval u Papieża.

Rzym, 8. 1. (PAT). Po audjencji u Papieża Laval spożył śniadanie w hotelu „Excelsior", skąd udał się następnie do ambasady angielskiej celem złożenia wizyty. O godz. 16 Laval odwiedził dom Inwalidów włoskich. Przy tej okazji wygłoszono przemówienie. W odpowiedzi na przemówienie minister Laval wyraził przeświadczenie, że swoją podróżą do Rzymu przysłuży się interesom swojego narodu oraz dzieł pokoju. Dalej wyraził **życzenie, aby przyjaźń francusko-włoska była dziełem trwałem.**

O godz. 18 Laval złożył **wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelli'emu,** który rewizytował go w ambasadzie francuskiej przy Watykanie, gdzie wydany został galowy obiad przez ambasadora.

Cudowne dziecko.

Humoreska

Ktokolwiek zaprzeczałby, że w obecnych wstrętnych i zgoła kryzysowych czasach niema już cudownych dzieci, przekona się niebawem ze wstydem o swojej pomyłce.

Mały Janek urodził się w pewnej rodzinie urzędniczej, powiedzmy państwa Brzdąkalskich. Już na chrzcinach okazało się, że ma po kim dziedziczyć rozliczne talenty. Oto jego chrzestnego ojca, znanego profesora gimnazjalnego, zapytała mama Brzdąkalska:

— Panie profesorze, do kogo podobny jest nasz synek?

Profesor podrapał się z zakłopotaniem po łysej łepetynie i odparł:

— Doprawdy, trudno mi powiedzieć. Za mało ludzi znam w Sosnowcu, bo dopiero przyjechałem...

— Ha, jeśli tak, — wtrącił jeden z gości — to będzie chyba bardzo zdolny...

— Jakto? — zapytał ucieszony papa Brzdąkalski.

— No, przecież w Sosnowcu jest tylu zdolnych ludzi!

— To prawda! — rozpromienił się papa.

Babcia od tego czasu przepadała za wnuczkiem, kupowała mu przeróżne smakołyki i zabawki, zabierała z sobą wszędzie. Bo też Jaś był dzieckiem nadzwyczaj pojętem i w mig się onjentującem.

— Plosę baby o kawajecek baby... — mówi 2-letni podówczas brzdąc.

— Nie mówi się: baby, tylko: babci — łagodnie tłumaczy poczciwa staruszka.

— Plosę baby o kawajecek babci.

Nietylko zresztą babcia przepadała za Jasiem. Uwielbiała go także jego piastunka, pełniąca poza tem obowiązki kucharki, pokojówki, praczki, szwaczki i wogóle pod każdym względem zastępująca mamę Brzdąkalską ku zupełnemu zadowoleniu... papy.

Otóż piastunka owa, mająca zresztą na imię Kasia, jak wszystkie piastunki, z rozrzewnieniem opowiada zawsze o swoim pupilu:

— Moja pani, mój Jaś to ci je taki bzdolny, że i słów nimom. Roz gnietłam ciasto na pirogi, a tyn robok łazi sę po stole. A późni to wloz ci, moja pani, na stolnice i się na nij zbejoł. A późni to palusek w tym umocoł i zacon se po stolnicy piknie maluwać. Nie wim, cy to beł ftok, cy kuń, cy co, ale piknie maluwoł. Bzdolny robok tyn mój Jaś, moja pani.

Nic dziwnego, że wszyscy w rodzinie chcieli się popisać, jaki to Jaś roztropny.

Dziadzio, jadąc raz z Jasiem z Sosnowca do Zawiercia, nawiązał w wagonie znajomość z kilku panami. Gdy pociąg zatrzymał się na dworcu w Dąbrowie, dziadzio mówi do Jasia:

— Zobaczno, moje dziecko, jaka to stacja...

Jaś wychyla się z okna i przesylabizowawszy napis, mówi z triumfem:

— Ustęp proszę dziadzi!

Gdy chodził już do szkoły powszechnej, zdarzyła się raz wizyta inspektora. Dygnitarz zaczyna od pierwszego oddziału i zwraca się do Jasia z zapytaniem:

— Powiedz mi, dziecinko, ile jest jeden plus jeden?

Jaś, zakłopotany, milczy. Nauczycielka, chcąc uratować sytuację, pokazuje za plecami inspektora dwa palce.

— Panie inspektozie, — mówi Jaś — a pani nauczycielka to piosi wyjść...

Rodzice, a zwłaszcza mama Brzdąkalska, dbali o rozwój nietylko jego zdolności, ale i zalet charakteru.

— Jasieczku, znowu skłamałeś... — mówi pewnego razu mama. — To mnie bardzo martwi. Przyrzeknij mi, że już nigdy nie będziesz mówił nieprawdy.

— Już nigdy, mamusiu, przyrzekam.

— Więc pamiętaj. Teraz posiedź tutaj, a jakby przyszła krawcowa z rachunkiem, to jej powiedz, że mnie niema w domu.

Może dlatego właśnie Jaś odznaczał się dużą prawdomównością. Pewnego wieczora gość, będący na wizycie u jego rodziców, chwali podany tort.

— Doskonały torcik!

— To domowej roboty... — stwierdza z dumą mama Brzdąkalska.

— Wyśmienity, a przytem jak ładnie zrobiony. Ma takie śliczne karbowane brzegi!

— To mamusia zrobiła sztucznemi zębami babci — wyjaśnia Jaś.

Cudowny ten chłopaczek lubił sięgać myślą w przyszłość.

— Mamusiu, — pyta — gdy będę dorosły, czy dostanę taką żonę, jak mamusia?

— Zapewne, moje dziecko.

— A gdy nie ożenię się, to pozostanę starym kawalerem, jak wuj Teodor. Nieprawdaż?

— Tak, moja dziecino.

— Ładne perspektywy! — rzekł Jaś po małym namyśle.

Trzeba dodać, że Jaś łaknął wiedzy i dlatego zasypywał wszystkich krewnych ciągłemi pytaniami:

— Mamo, czem się karmiły mole, gdy Adam i Ewa mieszkali jeszcze w raju i nie mieli ubrań?

— Dziadziu, dlaczego mówi się: kiełbasa, a nie naprzykład: kieł barytona lub ząb tenora?

— Babciu, czy gdyby ogon był silniejszy od psa, to machnąłby psem?

To zamiłowanie wiedzy sprawiło, że w szkole Jaś okazał się najzdolniejszym z uczniów. Odpowiedzi jego przeszły do historji gimnazjum, do którego uczęszczał.

— Jakiego kształtu jest ziemia? — pyta naprzykład nauczyciel.

— Ziemia jest okrągła... — odpowiada roztropnie Jaś.

— Daj mi jakiś dowód, że ziemia jest okrągła?

— Okrężne bilety kolejowe...

— Wymień mi kilka zwierząt czworonożnych — mówi kiedyindziej nauczyciel przyrodoznawstwa.

— Koń, kot, osioł...

— A jeszcze?

— Pies, dwa koguty...

— Jakto dwa koguty?

— No, przecież tu chodzi o cztery nogi!

Na lekcji geografji pytają Jasia:

— Czy przed stu laty było zimniej, czy cieplej niż teraz?

— Nie przypominam sobie tego dokładnie, panie profesorze...

Cóż dziwnego, że wszyscy rokowali Jasiowi karjerę dyplomatyczną. Papa Brzdąkalski nie lubił jednak dyplomacji i dlatego zapytany raz, jakiby zawód chciał przeznaczyć synowi, odparł:

— Radbym go widzieć dobrym mężem bardzo posażnej jedynaczki.

I któż powie teraz, że niema już cudownych dzieci?!...

Skorpjon.

Ze świata medycyny

Rok IV. Nr. 1.

M. Meyssner (dyr. Sanatorjum w Smukale pod Bydgoszczą).

O chirugicznem leczeniu gruźlicy płuc.

(Dokończenie).

Dobra odma jest niewątpliwie zabiegiem dającym w chirurgicznem leczeniu gruźlicy płuc najlepsze wyniki. Niestety nie u wszystkich chorych zabieg ten da się zastosować. Jeżeli rozległe zrosty uniemożliwiają założenie odmy lub inne przyczyny w jej założeniu przeszkadzają, a zmiany gruźlicze zajmują dolne lub środkowe części płuca, **dobre rezultaty daje często porażenie przepony.** Jest to zabieg chirurgiczny, polegający na przerwaniu czynności nerwu przeponowego, t. j. tego nerwu, którym płynie impuls dla ruchów przepony. Miejscem dostępu do nerwu jest dołek nadobojczykowy, gdzie nerw przebiega pod powierzchownemi mięśniami szyjnemi. Zależnie od tego, czy pragniemy uzyskać całkowite i trwałe lub przejściowe kilkumiesięczne porażenie przepony, znosi się jego czynność przez odpowiedni zabieg chirurgiczny. Skutkiem porażenia nerwu, przepona, będąca zresztą bardzo silnym mięśniem wiotczeje i podnosi się o kilka centymetrów dzięki ciśnieniu istniejącemu w jamie brzusznej zmniejszając tem samem pojemność klatki piersiowej prawie o ¼ po stronie operowanej. Napięcie w płucu maleje, płuco się kurczy, i znowu powstają warunki, podobne do tych, które stwarza odma. W ten sposób niekiedy osiągnięto zabliźnienie się jam wielkości pomarańczy. Ponieważ zasięg działania przepony uwidacznia się najsilniej w częściach dolnych płuca, to też, po porażeniu, największego efektu spodziewać się można przy schorzeniach zajmujących dolne odcinki płuc, gdzie zabieg ten czasami zastąpić może nawet odmę. Przy porażeniu przepony płuco bezpośrednio pozostaje nietknięte, tylko ruchy płuca, czyli uraz oddechowy jest zmniejszony. W prasie codziennej czytaliśmy niedawno artykuł, w którym jeden z wybitnych wiedeńskich lekarzy przestrzegał przed tym zabiegiem dlatego, że po początkowych dobrych wynikach następuje za rok lub później pogorszenie. Stanowiska tego nie dzielimy, gdyż wyniki jednak bywają czasami długotrwałe. A jeżeli można ciężko choremu stworzyć ulgę nawet na rok — to któżby taką możliwość odrzucił? Niewielki ten zabieg wykonuje zawsze chirurg w znieczuleniu miejscowem.

W wypadkach jam szczytowych, kiedy dotychczas omówione metody nie dały się zastosować, lub nie doprowadziły do wygojenia, można, przy uwzględnieniu ścisłych wskazań, próbować uciśnięcia jamy gruźliczej przez założenie t. zw. **plomby.** W znieczuleniu miejscowem stwarza chirurg przez usunięcie części drugiego lub trzeciego żebra otwór w klatce piersiowej, odpowiednio duży, zależnie od umiejscowienia ogniska chorobowego. Przez otwór ten wprowadza się rękę do wewnątrz klatki piersiowej, oddziela się płuco w częściach górnych od wewnętrznej strony klatki piersiowej i wdusza je tak, aby kawerna została usunięta. Między płucem a klatką piersiową powstaje w ten sposób wolna przestrzeń, czyli dołek który wypełnia się parafiną dla uzyskania trwałego ucisku. **Tak powstaje plomba.** Jest to zabieg, który wykonujemy stosunkowo bardzo rzadko.

Zkolei przychodzimy do najbardziej radykalnego ale też najbardziej niebezpiecznego zabiegu chirurgicznego, do t. zw. **„torakoplastyki“.** „Thorax“ to grecka nazwa dla klatki piersiowej, a słowo „plastyka“ oznacza „uformowanie“. Znane są wypadki, kiedy gruźlica wytworzyła tak silne zgrubienie opłucny, że płuco otoczone jest jakby pancerzem.

Ujemny wpływ tego pancerza udziela się także sercu, wywołując czasem poważne zaburzenia sercowe. Jednem słowem **płuco jest jakby otoczone murem twardych blizn i zrostów.** Jeżeli w takim płucu istnieje jama gruźlicza, czyli **kawerna,** która nie może się wygoić, wtedy niema innej rady jak **zmniejszyć kościec klatki piersiowej.** Wtedy jeszcze brzegi jamy mogą się zbliżyć i wygoić. Istnieja też postaci t. zw. przewlekłej t. j. długotrwałej włóknistej gruźlicy płuc, prowadzącej niechybnie do wyniszczenia całkowitego organizmu a odpornej na wszelkiego rodzaju leczenia. Odsetek chorych cierpiących na taki typ gruźlicy jest nawet dość duży. Taka postać gruźlicy wymaga również interwencji chirurga. Przyjrzyjmy się teraz, jak to chirurg dokonać może tego cudu i zmniejszyć na żywym człowieku szkielet jego klatki piersiowej.

Sposoby i drogi dostępu są różne. Wszystkie polegają na tem, że chirurg z szerokiego cięcia, najczęściej wzdłuż kręgosłupa stwarza sobie dostęp do żeber i z każdego z nich wycina po kawałku długości 3—8 cm. Strona operowana obniża się wtedy i zwęża do tego stopnia, że płuco zostaje zupełnie odprężone i uciśnięte. Zależnie od rozległości i umiejscowienia schorzenia zmniejsza chirurg całą stronę, albo tylko część t. zn. wykonuje **plastykę całkowitą albo tylko dolną lub górną.** Innym razem usuwa chirurg tylko pierścień 2 górnych żeber, jeżeli jama gruźlicza zajmuje tylko szczyt płuca, a reszta płuca jest zdrowa. Istnieje poza tem szereg odmian tej operacji, wszystkie dążą do tego samego celu, jak odma, plomba itd. t. j. do umożliwienia **zapadnięcia się płuca.** Podkreślić należy, że zniekształcenie zewnętrzne nawet po całkowitej plastyce jest stosunkowo bardzo niewielkie, a w ubraniu prawie zupełnie niewidoczne.

Niebezpieczeństwo tego bądź co bądź ciężkiego zabiegu polega na możliwości wystąpienia ostrej niedomogi serca lub na niewydolności płuca drugiego, oraz na powstaniu nowych ognisk gruźliczych w płucu drugiem. Czasami też zapalenie płuc i zakażenie dotychczas zdrowych odcinków płuc materjałem ropnym z kawerny unicestwia wyniki tego zabiegu. **Częstokrotne przedoperacyjne badania muszą wykazać, że drugie płuco jest wystarczająco zdrowe, aby całkowicie podołać wymogom życiowym i że serce skutki tak wielkiej operacji zniesie.** Ciężkie schorzenia nerek, jelit i krtani, cukrzyca w ciężkiej postaci, astma i rozedma płuc oraz wiek pacjenta powyżej lat 50 nie pozwalają wogóle na zastosowanie tego zabiegu. Technika plastyki jest dziś bardzo szczegółowo opracowana. Zabieg ten stosuje się szeroko w Niemczech, w krajach skandynawskich, w Ameryce, mniej we Francji i Włoszech, rzadko niestety jeszcze w Polsce. A szkoda, bo rezultaty są zachęcające. Prof. Sauerbruch z Berlina, jeden z najsławniejszych operatorów klatki piersiowej w statystyce swej obejmującej przeszło 1.000 operowanych tą metodą, wykazuje 36 proc. wyleczonych i ponadto 30 proc. ze znaczną poprawą. Jest to bardzo duży odsetek, jeżeli weźmiemy pod uwagę ciężki stan beznadziejnie nieraz chorych. Dodać jeszcze pragnę, że zabieg ten wykonuje się zwykle w znieczuleniu miejscowem z dodaniem w pewnych chwilach uśpienia ogólnego.

Uprzytomniając sobie krótki ten zarys chirurgicznego leczenia gruźlicy płuc zrozumiemy teraz doskonale, dlaczego nasz historyczny policjant szkocki, o którym na wstępie była mowa, wyleczył się w tak dziwny sposób. Otóż poprostu dlatego, że wysięk krwawy powstały w jamie opłucnej pełnił rolę odmy i ucisnął chore płuco. **W tak zapadniętym płucu kawerny gruźlicze się wygoiły, ogniska się zabliźniły i nastąpiło całkowite wyleczenie. Podpatrzenie tych naturalnych wysiłków ustroju w walce z chorobą stało się drogowskazem, wiodacym do leczenia zapadowego, do chirurgji gruźlicy płuc.** Jeżeli wspominałem niejednokrotnie o innych sposobach leczenia, które przed zastosowaniem leczenia chirurgicznego zastosować należy, to miałem na myśli **leczenie sanatoryjne,** które jest i dzisiaj zawsze jeszcze podstawą leczenia gruźlicy płuc i daje najtrwalsze i najpewniejsze wyniki, i to **nietylko w sanatorjach górskich, ale również i nizinnych.** Jest rzeczą dowiedzioną, że najlepsze rezultaty lecznicze osiaga chory **lecząc się w tym klimacie, z którym życiowo jest związany, byle tylko leczenia zapoczątkowano wczas.** Ciężko chorych w okresach nieopanowania choroby, ani operować, ani w góry wysyłać nie można. Nadają oni się w tym stanie jedynie do leczenia zachowawczego, najlepiej w sanatorjum.

Artykuł mój pozwolę sobie zakończyć apelem do naszych chorych, przypominając, że **leczenie chirurgiczne gruźlicy płuc nakłada duże obowiązki również na pacjenta,** który zwykle nie docenia grozy swego położenia i, z początkowych dodatnich wyników — zwłaszcza po założeniu odmy sztucznej, — wnioskuje, że dalsze oszczędzanie się jest zbyteczne. **Pacjent przez lekkomyślność i lekceważenie przepisów swego lekarza zniweczyć może dobrodziejstwo najbardziej udanego zabiegu.** Jeżeli dawniejsi lekarze mówili, że chory nie umiera z powodu gruźlicy, a na skutek słabości swego charakteru, to w powiedzeniu tem kryje się niewątpliwie głębokie doświadczenie.

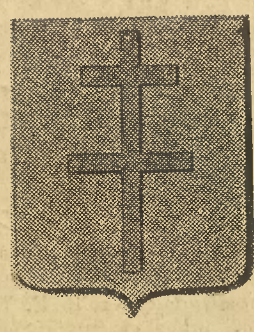
Smukała, w grudniu 1934 r.

DR. MED. M. GRODECKI (Warszawa).

Krzyż Przeciwgruźliczy.

Niejednokrotnie zwracano się do mnie z zapytaniami, co oznacza umieszczany na pieczęciach, znaczkach, nalepkach, plakatach i innych wydawnictwach organizacyj przeciwgruźliczych całego świata podwójny krzyż. Był nawet czas, że niektóre sfery naszego społeczeństwa, widząc ten emblemat, odnosiły się do rzeczy znaczonych nim nietylko z pewną rezerwą, ale nawet z niechęcią.

Dlatego uważam za zupełnie na czasie podczas „Dni Przeciwgruźliczych“, kiedy podobizna tego krzyża szczególnie często jest reprodukowana i spotkać ją można nawet w najodleglejszych zakątkach Rzeczypospolitej — wyjaśnić pochodzenie i znaczenie tego krzyża.



Tarcza herbowa z krzyżem Lotaryńskim.

Emblemat to nie nowy; znały go już czasy starożytnych Asyryjczyków i Egipcjan, u których był on symbolem zmartwychwstania i nieśmiertelności. Jak wiele innych znaków symbolicznych, tak i krzyż podwójny znalazł się później u ludów chrześcijańskich, początkowo w krajach Europy wschodniej jak Grecja i Węgry, a następnie i w krajach zachodnich. Rzecz znamienna, że symbolistyka jego w przedmiotach odnoszących się do kultu religijnego w zasadzie nie uległa większym zmianom i pozostała zbliżoną do tego, co oznaczała u Asyryjczyków i Egipcjan. Baranek Wielkanocny, symbol zmartwychwstania i odkupienia człowieka, miewa często na chorągiewce znak podwójnego krzyża. Na obrazie w jednym z kościołów w Sienie przedstawiony jest Odkupiciel powstający z grobu z podwójnym krzyżem w ręku. Relikwiarze, zawierające drzewo prawdziwego krzyża, miały zawsze, jak o tem świadczą liczne okazy przechowywane w muzeach i skarbcach świątyń, kształt podwójnego krzyża. W IV wieku po Chrystusie cesarz Konstantyn Wielki, jak utrzymuje legenda, miał umieścić na publicznym placu, jako symbol chrześcijaństwa krzyż podwójny. W tych też czasach i przez szereg wieków później krzyż podwójny w krajach Wschodniej Europy był godłem chrześcijaństwa. Po rozłamie Kościoła, zaczęto nazywać go krzyżem „wschodnim“, „bizantyńskim“, „greckim“, „ruskim“.

Godfryd de Bouillon po zdobyciu w roku 1099 Jerozolimy umieścił krzyż podwójny na dzwonnicy Grobu Świętego. Stąd również pochodzi nazwa tego krzyża „krzyż jerozolimski“.

Ze względu na różnorodne cele, do jakich godła tego używano, krzyż ten ulegał pewnym zmianom zarówno pod względem kształtu jak i nazwy. Tak np. patrjarcha Jerozolimski, a następnie i inni patrjarchowie oraz metropolici i arcybiskupi używali podwójnego krzyża jako oznak swojej godności i dostojeństwa, i dlatego nazywają go także „krzyżem patrjarchalnym“.

Obok zastosowania krzyża podwójnego do celów kultu religijnego spotykamy odmianę jego również w heraldyce w herbach państw, prowincyj, miast, szlachty, w godłach zakonów i t. p., wreszcie na sztandarach rycerstwa krzyżowego podczas krucjat. Tak np. znajduje się on w herbach Węgier, Litwy, Lotaryngji, w herbach miast Saint Omer, Luneville, Ypres, jako godło zakonu Ś-go Grobu, Ś-go Łazarza, Ś-go Gereona, Ś-go Ducha. Wszystkie te zakony, najbardziej z nich jednak — Zakon Ś-go Ducha, zajmowały się pielęgnowaniem chorych. Starożytne szpitale ufundowane przez ten zakon we Włoszech, Francji, Niemczech oraz kościoły i klasztory Ś-go Ducha nosiły godło podwójnego krzyża na szczytach dzwonnic lub na frontonach. Jako przykłady wymienię tu: szpital Ś-go Ducha w Rzymie, w Dijon, kościół Ś-go Ducha i kościół Św. Anny przy szpitalu w Heidelbergu, kościół Ś-go Ducha w Monachjum; 3 kościoły Ś-go Ducha z pośród 28 kościołów Salcburga noszą to godło i istotnie wszystkie one były lub jeszcze są kaplicami szpitalnemi.



Tarcza z wizerunkiem krzyża, ofiarowanego przez Papieża Sylwestra II św. Stefanowi, królowi Węgier.

W różnych częściach Polski spotykamy podwójne krzyże. Stawiano je, jak się niedawno dowiedziałem, na miejscu chowania zmarłych podczas „zarazy“, a lud w lubelszczyźnie zwie je „morkami“.

Dla nas najważniejszym jednak jest fakt historyczny, że godłem podwójnego krzyża znaczyli swoje sztandary rycerze krzyżowi przed wyruszeniem na krucjaty, fakt ten bowiem nasunął lekarzowi paryskiemu dr. Sersiron pewną analogję pomiędzy krucjatami średniowiecznemi, a nowoczesnym ruchem przeciwgruźliczym. W jednym i drugim wypadku ma się do czynienia z ruchem międzynarodowym, rozwijającym się z żywiołową siłą. Oba te ruchy społeczne mają pobudki idealne: średniowieczne krucjaty — obronę chrześcijaństwa przed zalewem muzułmańskim — akcja przeciwgruźlicza — obronę ludzkości przed niszczącą siłą tej choroby. — Pomimo dzielącego je tysiąclecia świadczą one, że duch ludzki zawsze był i jest w poszukiwaniu wyższego celu, a samo szare życie i monotonna walka o byt nie mogą mu wystarczyć.



Herb Litwy „Pogoń“.

Wiążąc dalej ideowe losy podwójnego krzyża, który przez długie lata patronował zakonowi Ś-go Ducha w pracach pełnych poświęcenia dla cierpiącej ludzkości, z zadaniami obecnego ruchu przeciwgruźliczego, dr. Sersiron przyszedł do wniosku, że najwięcej odpowiedniem godłem dla walki z gruźlicą będzie podwójny krzyż. Pogląd ten całkowicie podzielił Międzynarodowy Zjazd Przeciwgruźliczy w Berlinie w roku 1902, zatwierdzając przedstawiony przez dr. Sersironja projekt. Od tego czasu organizacje przeciwgruźlicze całego świata przyjęły podwojny krzyż za swoje godło.



Św. Ludwik, król Francji, modlący się przed relikwjami w Sainte-Chapelle, (według manuskryptu z Bibljoteki Narod. w Paryżu).

Ospa w Anglji i u nas. W Anglji niema tak, jak u nas, obowiązkowego szczepienia przeciw ospie. To też ciekawe jest porównanie rozpowszechnienia się tej choroby w obu krajach.

W r. 1927 było w Anglji przypadków ospy 14.787, zgonów 36; w r. 1928 — 12.420, zgonów 53; w r. 1929 — 3.283, zgonów 8.

A u nas: w r. 1927 przypadków ospy 35, zgonów 4, w r. 1928 — 17, zgonów 2, w r. 1929 — 2, zgon 1.

Odpowiedzi redakcji

P. Nowak Jan (Bydgoszcz). Usuwanie nieprzyjemnego zapachu czosnku, który zażywa się w tej lub innej formie — należy do trudnych zadań. Znajdujące się w sprzedaży w aptekach i drogerjach wyciągi czosnkowe są tego zapachu w dużej mierze a nawet zupełnie pozbawione, ale jest to sekretem producentów, jak to czynią.

Zażywanie czosnku jest kuracją nieszkodzącą o ile używa się go w miarę i wg. określonych przepisów. W „Ze świata medycyny“ umieściliśmy w roku zeszłym odpowiednie informacje.

O jakiego rodzaju masaż Sz. Panu się rozchodzi? Może by Sz. Pan zechciał bliżej określić cel masażu, któryby Pan chciał sobie stosować, a wtedy podamy informacje.

Dr. S. S

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.

Tajemnica zwierzyńca wiedeńskiego

Nosorożec i jaguar najdroższe zwierzęta. — Lew najtańszem stworzeniem egzotycznem.

Kierownik ogrodu zoologicznego we Wiedniu udzielił prasie ciekawych informacyj o mieszkańcach tego trzeciego co do wielkości zwierzyńca w Europie. Istnieje cały szereg możliwości uzupełniania i odświeżania stanu zwierząt. Kupuje się je, hoduje lub wymienia. Nabycie nowego zwierzęcia jest dziś całkiem łatwiejszym problemem, niż bezpośrednio po wojnie, gdy popyt znacznie przewyższał podaż. Ponieważ wojna przerzedziła mocno dawne szeregi zwierząt w ogrodach, starano się wówczas, jak najprędzej uzupełnić braki. Płacono np. **3.000 marek za lwa**, gdy tymczasem dziś można dostać imponującego króla pustyni już **za 500 marek**. Hipopotam kosztował **dawniej 15.000 marek**, teraz zaś połowę tej ceny.

Wiedeński ogród zoologiczny nie potrzebuje się troszczyć o przyrost hipopotamów. W 1911 r. podarował mu cesarz Wilhelm trzy hipopotamy. Feldfebel niemieckich wojsk kolonjalnych, który przywiózł ten prezent, został obdarowany przez cesarza Franciszka Józefa złotym zegarkiem z inicjałami cesarskiemi. Para tych hipopotamów, Fryc i Paula sprawują się znakomicie, bo przysporzyły już zwierzyńcowi 10 potomków. Druga para, a mianowicie urodzony w Budapeszcie Schurl i „wiedenka" Rosl, mają też co roku bobo. Przychowek ten sprzedaje się do innych ogrodów zoologicznych.

Natomiast sławny orangutan Emil jest na punkcie życia rodzinnego pokrzywdzony. Ciągle szukają dla niego żony, ale dotąd bez skutku. — Ten Emil, dziś już stateczny przedstawiciel swego gatunku, został przed kilku laty przywieziony z Sumatry przez pewnego inżyniera, od którego go odkupiono. Nabycie orangutanów jest dziś utrudnione, ponieważ rząd holenderski zabronił ich wywozu, aby uchronić je przed wytępieniem. Emil trzyma się dotąd bardzo dzielnie w niewoli. Większe kłopoty, niż z jego małżeństwem miał ogród zoologiczny z wrażliwemi na zimno szympansami, które z reguły zapadały na gruźlicę. Ostatnio kupiono kilka zdrowych sztuk od Hagenbecka w Hamburgu. Przewieziono je do Wiednia samolotem. Wogóle transport drogą powietrzną jest przy przewożeniu kosztownych zwierząt najpewniejszy i najwygodniejszy.

Najdroższem zwierzęciem we Wiedniu jest nosorożec, kupiony za **25.000 marek** od wielkiej firmy niemieckiej. Do bardzo drogich należy też czarny jaguar, darowany swego czasu zwierzyńcowi przez austrjackiego konsula generalnego w Brazylji. Samica czarnego jaguara została skrzyżowana z samcem innej maści tego samego gatunku. Ale dotąd rodzą się zawsze z tego „mezaljansu" czarne jaguary. Jest to dla wiedeńskiego ogrodu zoologicznego cenny nabytek, który wymienia się za inne drogie zwierzęta. Wspomniany konsul przy sposobności każdej podróży na urlop do Europy przywoził w prezencie Wiedniowi egzotyczne zwierzęta, opłacając z własnej kieszeni koszta transportu.

Dumny jest Wiedeń ze swojej Mädi, samicy słonia, która pierwsza z tych gruboskórców urodziła się w Europie i utrzymała się przy życiu. Teraz ma ona już 28 lat. O wiele romantyczniejszy był los jej afrykańskiego towarzysza, Bimpfa, podarowanego zwierzyńcowi przez hrabiego Khevenhüllera.

Hrabia, polując w dżungli, spotkał młode słoniątko i niewiele się namyślając, chwycił je za ogon i tak długo trzymał, dopóki nie przybiegli murzyni z ekspedycji. Słoniątko stoczyło rozpaczliwą walkę o wolność, będąc już dość silnem. Myśliwy okazał się jednak silniejszym i nie puścił jeńca, który po kilku miesiącach znalazł się ze swoim panem we Wiedniu. Poważna liczba okazów zwierzyńca wiedeńskiego pochodzi z darów arystokratów i bogaczy austrjackich. Przed kilku laty król bułgarski ofiarował ogrodowi parę wspaniałych sępów, a tego roku król rumuński dwa olbrzymie pelikany.

Nawracanie się żydów

na chrześcijaństwo.

Prasa polska w ostatnich czasach coraz częściej notuje fakty przyjmowania chrztu św. przez żydów, ale wraz z tem sygnalizuje powrót żydów nawróconych, a nawet ich potomków do judaizmu. Żydzi nawróceni stali się nawet przedmiotem żywej polemiki. Niedawno w ich obronie wystąpił **„Czas"**, kwalifikując napaści na tak zwanych **„wychrztów"** i drwiny z nich jako bluźnierstwo. W sprawie przyjęcia chrztu przez żyda najtrudniejszym momentem jest kwestja, czy dany neofita jest chrześcijaninem **z przekonania**, czy dla jakich względów doczesnych.

Prasa żargonowa cyfrowo wykazuje, że żydzi, którzy przyjmują chrzest, czynią to **dla korzyści i względów czysto materjalnych;** albo dla zawarcia małżeństwa z chrześcijanką, albo dla karjery zawodowej. Z chwilą, kiedy zmiana wyznania przestała być tym potrzebnym czynnikiem — neofici **powracają do wiary swych przodków.**

Przykre te fakty nie mogą nie budzić poważnych zastrzeżeń. Bez wątpienia do Kościoła katolickiego mają i powinny wejść **wszystkie narody,** stanowiąc **jedną owczarnię** z jednym Pasterzem, ale wraz z tem nie wolno na chrzest zapatrywać się, jako na czynnik tej czy innej karjery doczesnej. Od postępowania samych neofitów zależy, aby wzbudzili do siebie zaufanie. Kościół katolicki, przyjmując żydów na swe łono, zawsze stosował **najdalej posuniętą ostrożność,** pilnie badając dyspozycje duchowe aspiranta do chrztu i zawsze będąc przeciwnym masowemu udzielaniu chrztu oraz pośpiechowi w tej sprawie.

Polacy w Ameryce.

„W 80-tą rocznicę powstania pierwszej parafji polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Ze wzruszeniem opisują pisma polskie w Ameryce powstanie pierwszej parafji polskiej 8 grudnia 1854 r. Parafja ta pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w miejscowości **Panna Maria, w stanie Texas,** zorganizowana przez Górnoślązaka, **ks. Leopolda Moczygembę,** który sprowadził pierwsze 85 rodzin polskich do Stanów Zjednoczonych **z Górnego Śląska,** stała się zawiązkiem polskich parafji za oceanem, rozsianych dziś po 36 stanach.

Dziś mamy w Ameryce **862 parafij polskich rzymsko-katolickich.** Z tych parafij 815 znajduje się w Stanach Zjednoczonych, a **47 w Kanadzie.** Jest to zaprawdę imponujący przyrost.

Jeśli rzucimy okiem na ośm dziesiątków lat pracy duchowieństwa katolickiego, musimy stwierdzić olbrzymi wprost dorobek. Mamy tam dziś **wspaniałe kościoły polskie** i znakomicie zorganizowane **szkoły parafjalne,** zakłady charytatywne, organizacje oświatowe itd. Najwięcej parafij rzymsko-katolickich mają Polacy **w stanie Pensylwanja,** bo 153. Z miast najwięcej **parafij polskich** rzymsko-katolickich posiada **Chicago, mianowicie 43.** Dodajmy na koniec, że Polak wierny Matce Najświętszej, pierwszą osadę emigracyjną w Ameryce nazwał **Panna Maria** i że ta nazwa utrzymała się po dzień dzisiejszy.

Zamordowany przez matkę i siostrę

Morderczynie popełniły samobójstwo.

Białogród. (PAT). W Jugosławji wydarzyła się wstrząsająca zbrodnia. Po 20-letniej nieobecności powrócił z zagranicy do rodzinnego domu syn pewnej wdowy, która wraz z córką żyła w wielkiem ubóstwie, nie będąc przez nie poznany. Obie kobiety spostrzegły, że nieznajomy posiada wiele pieniędzy **i postanowiły zamordować go w czasie jego snu.** Plan swój wykonały i ciało zakopały w stajni. Stwierdziwszy następnego dnia, kto padł ofiarą ich zbrodni, obie kobiety popełniły samobójstwo. Córka rzuciła się do studni, matka zaś powiesiła się w ogrodzie.

Wieś a sanacja.

„Zielony Sztandar" o warunkach pojednania.

Warszawa (tel. wł.). Ostatni numer „Zielonego Sztandaru", organu Stronnictwa Ludowego z dnia 6 bm. raz jeszcze robi obrachunek z sanacją na temat: wieś i sanacja. Stwierdza on, iż rozłamy, kóre się dokonały w stronnictwie, w niczem nie osłabiły stanowiska opozycyjnego polskiego chłopa. Co więcej? Gdyby nawet udało się sanacji „dogadać się" z przywódcami Stronnictwa Ludowego, to i wtedy wieśby nie drgnęła. Wieś przeklęłaby takich przywódców i odwróciłaby się od nich nazawsze. Bo chłopi nie są już dziś stadem baranów, które przywódcy mogliby przehandlować wedle swego uznania i zapędzić do obory nowonabywcy. Masa chłopska idzie za swymi przywódcami, ale i kontroluje ich. Wieś odrzuciłaby każdy pakt z sanacją, który nie uwzględniłby jej żądań i interesów, a między innemi nie dawałby istotnej poprawy gospodarczej masom chłopskim.

Drugim postulatem wsi dzisiejszej, to sprawa wolności obywatelskiej, praworządność, prawa polityczne i należyte wpływy tych mas na sprawy samorządu i państwa. Bez uwzględnienia tych żądań natury politycznej nie może być mowy nietylko o pojednaniu wsi z sanacją, ale nawet o prawdziwem odprężeniu.

W związku z powyższem autor artykułu zastanawia się, czy jest w Polsce równość w odniesieniu do prawa i na dowód, że tej równości w stosunku do chłopa niema, powołuje się na artykuł organu sanacyjnego „Kurjera Porannego" z dnia 4 ub. m., który m. in. pisze: „Ziemianie na pograniczu polsko-litewskiem nie płacą prawie żadnych podatków. Dochody ze swych majątków przepuszczają w miastach lub na miejscu przegrywają w karty. Ziemianie zapraszają do siebie dygnitarzy mniejszego i większego kalibru, gdyż to podnosi ich prestiż i bardzo często zapobiega licytacji. Ziemianin nie płaci podatków, gości u siebie dygnitarzy i śmieje się w kułak z rozporządzeń władz".

Tymczasem chłopu wydziera się ostatni grosz. Jako przykład przytacza „Zielony Sztandar" bezlitosną egzekucję, przeprowadzoną u pewnego chłopa. Zebraną gromadę kobiet, które przyglądały się egzekucji we wsi Wierzba, gm. Stary Zamość, wzięto za demonstrację i kobietom wytoczono sprawę karną. Dziewięć kobiet skazano na więzienie od 6 do 8 miesięcy, a matkę owego rolnika, 60-letnią kobietę, skazano na 3 miesiące. Tak więc, gdy ktoś na wsi ośmieli się coś powiedzieć w obronie resztek swego mienia — pisze autor — skazuje się go na więzienie. Dopóki stan taki trwać będzie, nie może być mowy o współdziałaniu wsi z sanacją. (r)

Piękna uroczystość poświęcenia świetlicy

na Błoniach w Inowrocławiu.

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie świetlicy im. śp. generała Pierackiego. Świetlicę tę wybudowano dzięki inicjatywie Tow. Pań Miłosierdzia parafji Matki Bożej, a zwłaszcza przewodniczącej p. H. Tokarskiej, znanej z ofiarnej pracy charytatywnej.

Uroczystość otwarcia i poświęcenia odbyła się przy licznym udziale przedstawicieli władz, obywatelstwa, prasy i mieszkańców Błoni. Chór mieszany odśpiewał hymn narodowy, poczem słowo wstępne wygłosiła p. Tokarska, witając zarazem pp. starostę Wilczka, prezydenta Jankowskiego, płk. Mirgałowskiego, przedstawicieli organizacyj, duchowieństwa i licznie zebranych. Ks. dziekan Kubski podniósł zasługi p. Tokarskiej i wszystkich pań miłosierdzia, położone przy zrealizowaniu tego pięknego dzieła, poczem przedstawił sprawozdanie finansowe z budowy świetlicy i przylegającej ochronki. Następnie ks. dziekan Kubski dokonał uroczystego poświęcenia. W końcu usłyszeliśmy śpiewy chóru mieszanego Błoniaków, tańce, produkcje dzieci z ochronki i deklamacje. W godzinach popołudniowych odbył się wieczorek towarzyski w salach hotelu Basta, z którego dochód przeznaczono na pokrycie kosztów budowy świetlicy.

Tradycyjny obchód gwiazdkowy

Sokolstwa grudziądzkiego.

W święto Trzech Króli Sokolstwo grudziądzkie urządziło tradycyjnym zwyczajem obchód gwiazdkowy, który jak w latach ubiegłych tak i w tym roku wypadł bardzo pięknie i uroczyście. W wielkiej sali „Tivoli" wszystkie sokolice i sokoli naszego miasta zebrali się, ażeby przy wspólnym stole jak jedna wielka rodzina sokola podzielić się opłatkiem i złożyć sobie wzajemne życzenia u progu nowego roku.

Uroczystość zagaiła gorliwa prezeska gniazda żeńskiego p. Kaczmarkówna serdecznem przemówieniem, poczem przed dzieleniem się opłatkiem przemówił ks. dyr. Liss, kapelan okr. III. Sokoła, wspominając o naszych pięknych tradycjach gwiazdkowych. Następne przemówienie wygłosił p. prezydent Włodek, życząc w serdecznych słowach sokolstwu grudziądzkiemu pomyślności w nowym roku oraz dalszych sukcesów na polu wychowania fizycznego. W imieniu przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła" przemawiał bardzo pięknie wiceprezes dzielnicy p. red. Kunz senj. Zkolei wygłosił przemówienie naczelnik okręgu III p. prof. Odya, wydając równocześnie ku ogólnemu zadowoleniu zebranych świadectwo ze zdobytych Państw. Odznak Sportowych (P. O. S.) przez naszych dzielnych Sokołów. Z ramienia gniazda składał życzenia prezes p. Banaszak a następnie naczelnik Dzielnicy Pomorskiej p. Bączyński, który zainicjował doraźną zbiórkę na G. O. „Caritas" oraz na fundusz zlotowy do Warszawy. Wynik zbiórki przedstawił się bardzo dodatnio, ponieważ na „Caritas" zebrano 15 zł, a na fundusz zlotowy 15 zł, za co w serdecznych słowach podziękował ofiarodawcom ks. dyr. Liss. Po odśpiewaniu kolend, wzajemnem obdarowaniu się oraz serdecznej pogawędce, nastąpiły tańce, podczas których tradycyjny krakowiak cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem.

Jednolity tekst ustawy inwalidzkiej.

Przepisy o badaniu lekarskiem.

W Ministerstwie Opieki Społecznej opracowany został jednolity tekst ustawy inwalidzkiej z dnia 17 marca 1932 r. uwzględniający wszystkie zmiany, dokonane dotychczas w tej ustawie. Tekst ten ogłoszony zostanie w dniach najbliższych w Dzienniku Ustaw.

Jednocześnie ogłoszone zostanie rozporządzenie wykonawcze.

Do ustawy inwalidzkiej załączone zostaną rozporządzenia, wydane przez ministra opieki społecznej w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami oraz rozporządzenie zawierające przepisy o badaniu lekarskiem inwalidów. Przepisy te dotyczyć będą sposobu badania stopnia utraty zdolności zarobkowej, sposobu ustalania związku przyczynowego ze służbą wojskową i t. p.

Niezwykła licytacja.

W Bratisławie odbędzie się niecodzienna licytacja. **Sprzedane mają być dwie ulice,** należące do ogrodnika Galle. Ulice te przeprowadzone zostały na placach ogrodnika przez miasto, które nie zyskało jednak dokumentu, stwierdzającego prawa własności tych placów. Obecnie jeden z banków, będący wierzycielem ogrodnika, uzyskał przeciw niemu tytuł egzekucyjny i ulice zostaną zlicytowane. Cena wywoławcza wynosi 300.000 koron. — Przypuszczalnie nie znajdzie się żaden kupiec.

Mądrość i sprawiedliwość króli murzyńskich

Władca ukarany grzywną za obrazę poddanego. — Silne poczucie sprawiedliwości.

Ostatnie depesze donoszą o krwawych walkach, jakie wybuchły pomiędzy różnemi plemionami Zulusów. Dla uspokojenia zamieszek rząd będzie musiał wysłać większy oddział wojska. Zulusi są szczepem, zamieszkującym Unję Afryki Południowej. Francuski tygodnik „Lu" opisuje właśnie oryginalne i nader ciekawe życie w kraju Zulusów.

Wszystkie prawie plemiona posiadają **ustrój zbliżony do systemu parlamentarnego.** Zgromadzenia odbywają się pod gołem niebem w polu, gdzie „deputowani" siedzą „w kuczki" na ziemi. Władca zajmuje fotel, który jest bodaj jedyną odznaką jego wyższości.

System parlamentarny Zulusów przypomina w zarysie ustrój faszystowski. Deputowani nie są bowiem przedstawicielami woli ludu, lecz tymi, którzy otaczają przywódców i udzielają im rad w czasie zgromadzenia.

Deputowani, szanując władzę króla, starają się udzielać mu rad i wspierać go swojem doświadczeniem. Czynią to z wielkim taktem i umiarem, tak, aby nie dotknąć godności osobistej władcy. Ten zkolei stosuje się do wskazań w ten sposób, by nie przynieść uszczerbku swojej powadze.

Król po wysłuchaniu różnych opinij, decyduje sam, jak należy postąpić w danym wypadku. Nierzadko zdarza się, iż decyzja jest zupełnie niezależna od rad deputowanych. Poddani słuchają decyzji króla nawet w tym wypadku, gdy władca nie uważa za stosowne umotywować swego rozporządzenia.

Przypominam sobie — pisze autor artykułu w „Lu" — scenę, gdy jeden z Zulusów **zawstydził publicznie króla.** Działo się to w ten sposób: Władca uniesiony gniewem, zwrócił jednemu z doradców uwagę w sposób zbyt ostry. Oburzony tem inny deputowany powstał i przemówił: „Panie, obrażasz jednego z twoich wiernych poddanych. To źle. Dlatego też **skazuję cię na grzywnę funta szterlinga,** ażebyś wynagrodził krzywdę temu człowiekowi".

Król zakłopotany, a jednocześnie rozgniewany zapytał: „Jak śmiesz odzywać się do mnie w ten sposób, ty, który **jesteś starym psem zmarłego mego ojca?"** „W istocie, jestem tylko starym psem zmarłego twego ojca i jestem z tego dumny, ale właśnie dlatego muszę cię upomnieć. Panie, psy twego ojca nie były pozbawione wolności, a zwykle szczekaniem przestrzegały przed niebezpieczeństwem. Twój ojciec umiał nas wysłuchać i zrozumieć. Ty jesteś mniej roztropny i możebyś chciał założyć nam kaganiec? Powiedz więc otwarcie. Jeżeli tak jest, to wolałbym odrazu opuścić ciebie i przyłączyć się do plemienia, **gdzie stare psy nie są bite kijami.**

Władca wzruszony temi słowami, **ucałował starca i prosił go o przebaczenie.** Następnie zaś **wypłacił grzywnę jednego funta na ręce obrażonego uprzednio posła.**

Warto przytoczyć jeszcze jedno zdarzenie, świadczące o silnie rozwiniętem poczuciu sprawiedliwości.

Naczelnik M'fuelwa sądził pewnego dnia sprawę o kradzież, w której oskarżonym był jeden z najlepszych jego przyjaciół i towarzyszy z lat dziecinnych. Sytuacja była kłopotliwa. Sami zresztą sędziowie znając przywiązanie M'feulwy do przyjaciela czuli się niepewni. Dla ułatwienia naczelnikowi wymiaru sprawiedliwości, starali się wynaleźć szereg okoliczności łagodzących, by zmniejszyć odpowiedzialność przestępcy. Wyrok łagodny wydawał się pewny. Jakież jednak było zdumienie obecnych, gdy usłyszeli następujące słowa:

„Oskarżony okrył hańbą pamięć swego ojca. Okrywa hańbą mnie, swego przyjaciela lat dziecinnych i całe plemię, które powinno mieć lepszych synów. Z tych powodów **skazuję cię na zapłacenie grzywny twemu sąsiadowi, którego okradłeś.** Przedmiot skradziony jest mało wartościowy, ale zapłacisz aż dwa funty szterlingów, abyś wiedział, jak wielkie przestępstwo popełniłeś". — To powiedziawszy, władca zamilkł na chwilę, poczem dodał głosem wzruszonym: „Jednakże wiem, że jesteś biedny i dlatego daję ci te dwa funty na zapłacenie grzywny. Idź i oddaj je natychmiast poszkodowanemu".

Od tej chwili M'feulwa pozyskał sobie uznanie wśród poddanych. Dał bowiem dowód, że potrafi być sprawiedliwym sędzią i dobrym przyjacielem.

Zupełnie zbędna i szkodliwa tymczasowość.

Jest to wprost paradoksalne, że Gdynia licząca już dziś blisko 50.000 mieszkańców, zatrudniająca kilkanaście tysięcy robotników i kilka tysięcy pracowników umysłowych dotychczas **tylko nominalnie** jest siedzibą Ubezpieczalni Społecznej, zaś rzeczywiście **tymczasową** siedzibą zarządu Ubezpieczalni jest 11.000 mało uprzemysłowione miasteczko **Wejherowo.**

Pytamy komu i na co potrzebna jest ta tymczasowość, utrudniająca z jednej strony pracę wewnętrzną Zakładu, z drugiej strony pomnażająca już i tak niemałe niezadowolenie tak ubezpieczonych jak i ubezpieczających.

Na brak odpowiedniego lokalu na pomieszczenie biur Ubezpieczalni Społecznej nie można się wymawiać, gdyż zunifikowane z Ubezpieczalnią Z. U. P. U. posiadają w Gdyni aż cztery ogromne bloki mieszkalne, w których zajmują mieszkania i lokale conajmniej 60% ludzi statutowo do tego nie uprawnionych, a obecnie buduje się przy ul. 10 Lutego 5-ty ogromny blok na cele mieszkaniowe, biurowe i handlowe, więc niewątpliwie znalazłoby się w tych blokach pomieszczenie także dla biur Ubezpieczalni Społecznej. Wystarczyłoby tylko opróżnić zajmowane jure caduco trzy lokale przez Towarzystwo Budowy Osiedli, które nabudowało całe kolonje domów stojących pustką z braku chętnych nabywców na te objekty, a samo zajmuje mieszkania przeznaczone dla członków Z. U. P. P. którzy muszą się dawać wyzyskiwać z braku pomieszczenia, w blokach Z. U. P. U. gdyńskim lichwiarzom mieszkaniowym.

Jak długo więc ma jeszcze trwać ta zagadkowa i zbędna tymczasowość siedziby Ubezpieczalni Społecznej?

Ważna zdobycz komunikacyjna dla Helu.

Niejednokrotnie pozwoliliśmy sobie poddać krytycznej rozwadze niektóre poczynania czy też zarządzenia Toruńskiej Dyrekcji Kolejowej, nie kierując się jednak nigdy złośliwością ani nałogową krytykomanją, a raczej szczerą chęcią współpracy. Z radością i pełnem uznaniem stwierdzić musimy, że, jak to z dwóch wypadków konkretnych wnosić możemy, Dyrekcja Kolei w Toruniu również tak pojęła nasze uwagi krytyczne, i w tych wypadkach gdzie uznała je za słuszne a leżało w jej kompetencji wprowadzenia jakiegoś przez nas poruszanego polepszenia, lub naprawienia pewnych niedogodności, chętnie to uczyniła. Wspomnę tu choćby tylko kilkakrotnie przez pisma nasze poruszaną konieczność zagrodzenia torów kolej. w obrębie śródmieścia, między ul. Świętojańska i Śląską, które zostało już w ub. r. wykonane.

W jesieni ub. roku poruszaliśmy również sprawę niefortunnie ułożonego rozkładu jazdy pociągów na półwyspie helskim oraz nadmiernie długi czas jazdy tych pociągów z Gdyni na Hel (3½ godz.).

I w tym wypadku Dyrekcja Kolejowa wykazała wiele zrozumienia dla potrzeb ludności półwyspu helskiego, czego chlubnym dowodem jest **wprowadzenie od 5 stycznia** nietylko nowego dogodniejszego rozkładu jazdy, lecz ponadto prawie dwa i półkrotnie zwiększona chyżość pociągów, wskutek czego jazda z Gdyni na Hel i naodwrót, zamiast obecnych 3½ godzin, **trwać będzie tylko 1 godz. 26 minut,** co jest niezwykle wielką oszczędnością czasu i kosztów ruchu. To też nie wątpimy, że komunikacja ta przestanie być mocno deficytową, jak to było dotychczas, a stanie się może z czasem nawet dochodową.

W związku z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy dla półwyspu helskiego, nastąpiły też drobne zmiany w rozkładach pociągów w kierunku Strzebielina i Pucka.

Wedle nowego rozkładu jazdy pociąg Mt 5343 odjeżdża **z Gdyni o godz. 7,32,** a przyjeżdża **na Hel o godz. 8,57.**

Poc. Mt 5345 odjeżdża z **Gdyni o godz. 20,08,** a przyjeżdża **na Hel o godz. 21,36.**

Poc. Mt 5344 **wyjeżdża z Helu o godz. 9,23,** a przyjeżdża **do Gdyni o godz. 10,38.**

Poc. Mt 5346 wyjeżdża **z Helu o godz. 21,54,** a przybywa **do Gdyni o godz. 23,20** i ma bezpośrednie połączenie do warszawskiego pociągu pośpiesznego.

Inowacja ta w komunikacji z Helem spotkała się z wdzięcznem uznaniem nietylko tubylczej ludności helskiej, lecz również sfer urzędniczych i wojskowych, a przedewszystkiem u przedstawicieli coraz więcej wzmagającego się na Helu przemysłu rybnego.

Echa tajemniczego napadu na ambulans.

Dalsze aresztowania w Trzemesznie.

Mogilno, 8. 1. (tel. wł.). Jak już donosiliśmy, w związku z aferą kradzieży w ambulansie pocztowym w Trzemesznie **aresztowano kilka osób wmieszanych w tą sprawę.** Oprócz wymienionych już osób znaleźli się w areszcie **blacharz Błaszak z Poznania,** bawiący w tym czasie w Trzemesznie u swego brata, u którego znaleziono klucz podobny do tego, jaki otwierał zamek w ambulansie, dalej **robotnik Posłuszny i listonosz Błaszak, który krytycznego dnia pełnił służbę wewnętrzną w gmachu pocztowym.**

Asystent Reck i listonosz Błaszak zostali aresztowani, zaś Bansa, Błaszak z Poznania i Posłuszny odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego w Gnieźnie.

W obecności władz pocztowych, prokuratora i policji przeprowadzono próby włamania do ambulansu na szosie i na podwórzu budynku pocztowego. Podczas gdy pierwsza próba (podczas jazdy na szosie) trwała 4 minuty, druga na podwórzu zajęła tylko 30 sekund. Władze doszły do przekonania, że **kradzieży dokonano na podwórzu przed wyjazdem na dworzec.**

Poza aresztowanemi **policja przesłuchała około 20 osób,** które jednak pozostawiono na wolnej stopie.

Zaznaczyć należy, że ambulans krytycznego dnia zamknięty był tylko na zamek a nie na kłódkę.

Wyrodna matka skazana

na pół roku więzienia.

Tczew. Zamiejscowy wydział karny sądu okręgowego w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sprawę służącej 26-letniej Heleny Gwizdałówny, stale zamieszkałej w Brodach w powiecie tucholskim, przebywającej w tut. sądzie grodzkim od dnia 14 grudnia ub. roku.

Akt oskarżenia zarzucał Gwizdałównie przestępstwo przez to, że nieślubne dziecko które w dniu 9 czerwca ub. r. powiła w mieszkaniu Franciszki Borcowskiej przy ul. Nad Wisłą, porzuciła, a sama się ulotniła.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd okręgowy skazał wyrodną matkę na pół roku więzienia z zaliczeniem odbytego aresztu śledczego i zawieszeniu reszty do odbycia kary na przeciąg 5 lat. Po rozprawie wyrodna matka opuściła z płaczem mury tut. więzienia sądowego.

Z KRAJU.

Do Częstochowy przybyła w liczbie około 1000 osób pielgrzymka niemiecko-polska z Bytomia i okolic, powitana na dworcu kolejowym przez przedstawicieli władz. Po wysłuchaniu nabożeństwa na Jasnej Górze pielgrzymka udała się na cmentarz na groby poległych w wojnie światowej żołnierzy niemieckich. Przed odjazdem kierownik pielgrzymki złożył zarządowi miasta podziękowanie za opiekę nad grobami żołnierzy niemieckich.

Śmierć kolejarza. Konduktor kolejowy Jakób Łach ze Staniątek w pow. bocheńskim, przechodząc przez tory, wpadł pod koła nadjeżdżającego pociągu pośpiesznego i poniósł śmierć na miejscu, doznając zmiażdżenia czaszki

Jubileusz ks. biskupa Łosińskiego. W roku bieżącym ks. biskup Augustyn Łosiński obchodzi 25-lecie swej sakry biskupiej i rządów diecezją kielecką.

Szpital Bonifratrów w Łodzi. Od kilku lat ojcowie Bonifratrzy budują na Chojnach szpital. Mimo wielkich trudności finansowych budowa posunęła się o tyle, że dziś stoi już czteropiętrowy dom na wysokim parterze, pokryty dachem, oszklonym, posiadający jasne pokoje, w których pomieścić można 100 łóżek i salę operacyjną. Do tej pory na budowę wydano 500.000 złotych, lecz do wykończenia już wzniesionego budynku i uruchomienia szpitala potrzeba jeszcze 100.000 złotych.

Kainowa zbrodnia. Zamordowany został na szosie w powiecie rybnickim robotnik Dyonizy Piksa. Zwłoki jego znaleziono na furmance, którą tego wieczora jechał w stronę Rybnika. W wyniku dochodzenia stwierdzono, że sprawcą zabójstwa był brat zamordowanego Henryk Piksa. Zabójcę aresztowano. Przyznał się on do czynu, a jako przyczynę podał niesnaski rodzinne.

Wybuch bomby w Wilnie. Nieznani sprawcy podrzucili petardę do otworu rynny w kamienicy nr. 22 na Zaułku Literackim. Petarda wybuchła, niszcząc kilka szyb w księgarni Ickowicza. Poważnych uszkodzeń ani wypadków z ludźmi nie było. Na miejsce eksplozji przybyła policja, która prowadzi dochodzenia z polecenia prokuratury.

Zniszczony przez ostatnią powódź most w Zgłobicach na Dunajcu został odbudowany i oddany do użytku publicznego. Most ten, długości 242 m, posiada konstrukcję drewnianą.

Z Gdańska.

Poseł do Volkstagu E. Czarnecki, dotychczasowy prezes Gminy Polskiej w Gdańsku, złożył w związku z powołaniem go na przedstawiciela Gdańskiej Rady Portu w Pradze, swój mandat poselski. Na jego miejsce wejdzie **ks. proboszcz Komorowski.**

Wikarjusz generalny diecezji gdańskiej. Biskup O'Rourke mianował wikarjuszem generalnym swej diecezji proboszcza z Oliwy, radcę konsystorza **ks. Bruskiego.**

„Niemiecki" Gdańsk. Przemawiając na zebraniu w Oruni, przywódca hitlerowców Förster podkreślił m. in. że w roku bieżącym narodowi socjaliści mają do spełnienia w Gdańsku trzy główne zadania, a mianowicie: 1) walczyć o niemieckość Wolnego Miasta, 2) utrwalić solidarność społeczną i 3) doprowadzić do poprawy sytuacji gospodarczej. Polepszenie położenia gospodarczego Gdańska wymaga ofiar materjalnych i moralnych i może nastąpić tylko wtedy, jeżeli Gdańsk pozostanie niemiecki.

Przed gdańskim sądem odbyła się rozprawa przeciwko hitlerowcom Austowi i Preiskornowi, którzy w okresie wyborów zajmowali się fabrykacją materjałów wybuchowych, przeznaczonych do teroryzowania przeciwników politycznych. Proces odbył się przy drzwiach zamkniętych, nie dopuszczono nawet przedstawicieli prasy. Sąd skazał Preiskorna na 6 miesięcy więzienia, Austa zaś na 3 miesiące więzienia. Po rozprawie obu aresztowanych wypuszczono z aresztu.

Młóckarnia zmasakrowała rolnika

Żnin, 8. 1. (tel. wł.). W Dochanowie (powiat żniński) uległ **podczas młócenia zboża nieszczęśliwemu wypadkowi rolnik Jan Kaźmierski.** Wskutek własnej nieostrożności Kaźmierski **porwany został za kożuch przez koło maszyny,** które wykonało z nim kilka obrotów, powodując złamanie nogi w dwóch miejscach i silne potłuczenie głowy. Zmasakrowanego gospodarza przewieziono do szpitala w Żninie, gdzie **nie odzyskawszy przytomności zmarł.**

Zmasakrował twarz przeciwnikowi

Z Mogilna donosi nasz korespondent: Przed sądem w Mogilnie odpowiadał za spowodowanie ciężkiego urazu cielesnego Józef Staszewski z Wiecanowa pod Mogilnem. Oskarżony za obrazę swej siostry uderzył Stan. Nowaczyka z Wiecanowa sztachetą wyrwaną z płota tak silnie, że Nowaczyk przez trzy dni nie odzyskał przytomności, a ponadto zniekształcił mu na zawsze twarz przez złamanie na czole czaszki. Sąd wydał wyrok skazujący Starzewskiego na pół roku więzienia.

Echa sensacyjnej afery

ujawnionej w poznańskiej klinice położniczej.

Poznań, (tel. wł.). Wielkie zainteresowanie i zarazem oburzenie wywołała opublikowana przed pewnym czasem wiadomość dotycząca ujawnienia wielkiej afery, jaka miała miejsce w klinice dla kobiet przy ul. Polnej.

Ujawniono skandaliczne stosunki jakie w klinice od dłuższego czasu panowały i które były powodem szeregu wypadków pociągających za sobą ciężkie zachorzenie pacjentek a nawet i zgony. Sprawę przekazano do dyspozycji prokuratury s. o. i sędziego śledczego, który ze zdwojoną energią wdrożył dochodzenie przeciw winnym tych skandalicznych zaniedbań.

W związku z ujawnioną aferą, której szczegóły są znane kompetentne władze przesłuchały kilkadziesiąt poszkodowanych świadków i zebrany materjał niezwykle obciążający przekazano do rozpatrzenia rzeczoznawców, którzy po szczegółowem zbadanu wydadzą opinję, torującą drogę dalszemu biegowi sprawy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 stycznia 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marcelina, Marcjanny.
Jutro: Agatona p., Wilhelma.
Wschód słońca o godzinie 8.09.
Zachód słońca o godzinie 16.05.

Stan pogody

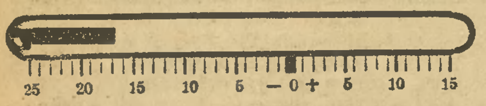
Dość pogodnie. Temperatura **bez zmian.** Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.



→ Stan dzisiejszy o godz. 10

→ Stan wczorajszy

Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa doroczna Grupy Plastyków Pomorskich.

DYŻURY NOCNE APTEK od 7—13 stycznia 1935 r.

1) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska nr. 91, tel. 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska nr. 5, tel. 204.
3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 39. tel. 300.

„LEKTURA“. wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę, publiczność bawić się będzie doskonale na przezabawnej krotochwili W. Rapackiego **„CZŁOWIEK, KTÓRY NIE PIJE“.** Na czele świetnego zespołu pp. Zielińska i Dzwonkowski.

Czwartkowy wieczór wypełni rewja w II częściach (20 obrazach) p. t. **„CHALLENGE HUMORU“** w wykonaniu obu zespołów artystycznych. Rzecz ta ukaże się już po raz ostatni.

W piątek **„NIEWINIĄTKO“** Millöckera.

Premjerę komedji Józefa Blizińskiego w adaptacji literackiej A. Grzymały-Siedleckiego p. t. **„ROZBITKI“** naznaczono na sobotę, dnia 12 bm. Pod reżyserją St. Dąbrowskiego udział biorą pp. Łukowska, Morozowiczowa. Podgórska, Wieczorkowska, Zielińska. Balicki, Dąbrowski, Dytrych. Dzwonkowski, Kalinowski, dyr. Stoma i Wilamowski. Nową oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawryłkiewicz.

W niedzielę o godz. 16 **„NIEWINIĄTKO“**, wieczorem **„ROZBITKI“** Blizińskiego.

— **Srebrne gody** obchodzą w dniu 10 bm. małżonkowie Jan i Marjanna z Szwajców Kozowie. którzy w r. 1921 powrócili z obczyzny do stron ojczystych. P. Koza, handlowiec z zawodu, przebywał 20 lat w Berlinie i należał do gorliwych członków Towarzystwa św. Antoniego. W Bydgoszczy należy do stowarzyszenia oświatowego „Lech“ i stronnictwa Ch. D. koła „Północ“. Na intencję Jubilatów odprawione zostanie w czwartek o godz. 8 rano w kościele Serca Jezusowego nabożeństwo. — Ad multos annos!

— **Dziesięciolecie chrześcijańskiego związku drukarzy.** Oddział pomorski Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów obchodzi 10-lecie istnienia. Uroczyste zebranie z udziałem zamiejscowych delegatów i przedstawicieli pracodawców oraz władz odbędzie się w sobotę. 12 stycznia o godz. 18 w Resursie Kupieckiej. Po zebraniu bankiet.

Kurs obrony przeciwgazowej

W środę, 2 bm. rozpoczęto kurs obrony przeciwgazowej III kategorji dla drużyn odkażających, na który uczęszczają uczniowie Państw. Gimnazjum Klasycznego i Gimnazjum Humanistycznego.

Kurs został zorganizowany przez Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. Program kursu obejmuje 40 godzin nauki, w tem również ćwiczenia z dziedziny usuwania gazów bojowych.

Mróz nie zelżał.

W śródmieściu Bydgoszczy termometr o godz. 8 rano wskazywał **—18 stopni Cels.** Koryto rzadko kiedy zamarzającej **Brdy** do połowy ścięte jest lodem, przy ujściu i **koło Kapuścisk rzeka stanęła.**

Zatoka Pucka cała zamarzła.

Mróz spowodował całkowite zamarznięcie zatoki Puckiej na 40-kilometrowej przestrzeni, bo **od Helu aż do Pucka.** Lód trzyma się mocno, a grubość jego wynosi ponad 10 cm. Dostęp do portu puckiego i Jastarni jest uniemożliwiony. W porcie Helskim pojawiła się kra, a molo pokryło się zwałami lodu.

W stolicy i na Kresach.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.). W godzinach rannych w śródmieściu Warszawy było 19 stopni poniżej zera, natomiast na peryferjach niezabudowanych i nad Wisłą termometr wskazywał do 25 stopni. Mróz przybiera na sile. Dbając o zdrowie policjantów, przy stałych posterunkach na ulicach miasta wystawiono kosze żelazne z płonącym koksem. przy których grzeją się również przechodnie.

Tramwaje warszawskie zupełnie nieogrzane okazały się **„lodowniami“** i bezpieczniej jest maszerować pieszo, niż drżeć, siedząc w przewiewnym z wszystkich stron wagonie.

Wszystkie domy noclegowe i przytułki wypełniły się po brzegi biedotą. W domu noclegowym przy ulicy Dzikiej, gdzie zwykle nocowało najwyżej 400 osób, znalazło nocleg powyżej 800 osób. W domu noclegowym dla inteligencji mieszkało 617 osób. Wobec przepełnienia lokowano się w korytarzach.

Pogotowie ratunkowe musiało powiększyć swój personel lekarski i pomocniczy wobec licznych wypadków. Bez przerwy zgłaszają się o pomoc pacjenci z odmrożonemi uszami, czy palcami. To samo się dzieje w szpitalach, w których znajdują ulgę ofiary mrozu. Zmienił się również wygląd miasta. Okna sklepowe pokryte są mleczno-białym kożuchem szronu zlodowaciałego.

Słonim (PAT). Na kresach wschodnich mrozy doszły **do 30 stopni.** Szereg linji telefonicznych uległo uszkodzeniu. Pociągi osobowe i pośpieszne przychodzą ze znacznem opóźnieniem. W miasteczkach kresowych ruch ustał prawie zupełnie.

Łuck (PAT). Na Wołyniu notowano temperaturę **26 do 30 stopni** przy silnych wiatrach wschodnich. Ambulatorja udzielają pomocy odmrożonym.

Niepamiętne zjawisko na Bałtyku.

Odpływ wód, podobnie jak na Oceanie.

W pobliżu znanego kąpieliska nadmorskiego **Wielkiej Wsi - Hallerowa, na przylądku Rozewskim**, rybacy kaszubscy zaobserwowali niebywałe i niepamiętne od lat zjawisko **znacznego opadnięcia wód otwartego Bałtyku.** Na odcinku pomiędzy Rojewiem a wioską Ostrowem **woda odeszła od brzegów na przeszło 50 metrów od normalnego stanu,** odsłaniając na tej przestrzeni dno. Miało się wrażenie jakoby jakiegoś wielkiego odpływu wód, **spotykanego tylko na oceanach i morzach południowych.**

Rybacy wszczęli natychmiast poszukiwania **bursztynu** i znaleźli wiele bryłek bursztynowych, ważących do 400 gramów. Wśród głazów natrafiono na większe ilości **ryb, przeważnie zmarzniętych.**

Przyczyną tak wielkiego i gwałtownego opadnięcia wód Bałtyku był wiejący od dłuższego już czasu wiatr południowo-wschodni, który przez odepchnięcie wód od brzegu, spowodował obniżenie się poziomu normalnego. Obecnie poziom wód się podniósł.

Mrozy w Rosji Sowieckiej.

Moskwa, 8. 1. W Syberji zachodniej szaleje śnieżyca. Na kolei Omskiej utknęło w zaspach 40 pociągów. Na Czarnem Morzu szaleje orkan. Żegluga wstrzymana.

2000 żydów w Bydgoszczy.

Osiedlający się otrzymują pożyczki bezprocentowe. — Chór żeński w synagodze.

(n.) Na blisko 125 tysięcy mieszkańców Bydgoszczy przypada obecnie 2000 żydów. W roku 1921 w urzędowym spisie ludności figurowało tylko 681 żydów, w r. 1925 — 966, **po przewrocie majowym** 1926 liczba żydów **wzrosła** na 1350, a do roku 1930 na 1766 itd. W roku 1934 **napływ pozornie ustał.**

Przyrost **naturalny** (t. j. nadwyżka urodzeń nad zgonami) u ludności wyznania mojżeszowego w Bydgoszczy jest **nieznaczny.** Przeciętnie rodzi się w Bydgoszczy rocznie 27 dzieci żydowskich, liczba zgonów wynosi 16 — w roku 1934 przyrostu naturalny wyniósł tylko 6 głów, a napływowy — **128.**

Dumą żydów bydgoskich jest — według zapewnień warszawskiego „Naszego Przeglądu“ — reprezentacyjna synagoga utrzymana w nowoczesnym(?) stylu. Nabożeństwa są tam odprawiane przy dźwiękach organów. Osobliwością synagogi bydgoskiej są **występy chóru kobiecego,** który w pierwszym roku swego istnienia stał się przyczyną **ataków ortodoksów** na rabina „postępowego“. Lecz mimo protestów, chór żeński nadal występuje w synagodze.

Gmina wyznaniowa żydowska w Bydgoszczy posiada **kasę pożyczek bezprocentowych** t. zw. Gmiłus Chesed, która fundusze swe czerpie z międzynarodowej organizacji „Joint“, mającej siedzibę swą w Nowym Jorku. Kasą bydgoską, która rozpożyczyła **kilkadziesiąt tysięcy złotych** na „wieczne“ oddanie, zarządzał ostatnio inż. Klotz.

MRÓZ NIE ZELŻAŁ.



Na którym stopniu się zatrzyma?

— **Ślizgawka szkolna dla niezamożnej młodzieży.** Dyrekcja Państw. Gimnazjum Klas. zawiadamia, że z polecenia Kuratorjum O. S. Pozn. została uruchomiona przy sali gimnastycznej zakładu (ul. Krasińskiego) **ślizgawka szkolna dla niezamożnej młodzieży.** Jednorazowy wstęp na ślizgawkę **przed południem 5 gr, po poł. 10 gr,** garderoba 5 gr. Sezonowe karty wstępu **2 zł.**

Blaski i cienie Bydgoszczy.

Anemiczne miasto.

Każde większe środowisko ma swoje oblicze regjonalne i posiada coś, co jest jego wyłączną własnością i właściwością.

Warszawa ma swoją fluktuację ruchliwego elementu przypływowego z mieszaniną wschodu i zachodu, **Kraków** ma swe dostojeństwo historyczne i muzealne, **Lwów** żyje temperamentem południowym, **Wilno** przegląda się w lustrze poezji Mickiewicza a na twarzy jego odbijają się skutki okrucieństw **„Wieszatiela“, Poznań** cechuje umiar i realna ocena zjawisk zbiorowych, **Łódź** pulsuje tętnem kółek fabrycznych, **Częstochowa** prezentuje swoją szatę brokatowej tradycji jasnogórskiej, a nawet mało miejski **Toruń** z godnością strzeże pietyzmu swego wielkiego Syna. Wszystkie te skupowiska pociągają nietylko swoim zewnętrznym wyglądem, ale budzą respekt swoim warsztatem umysłowym, który zrywa koło siebie kwiecie nowych ruchów polskiej myśli, przerabia je i układa w magazynie swoistej kultury ku pożytkowi całej polskiej zbiorowości.

Nie tak dzieje się **w Bydgoszczy**, co to pretenduje na stolicę morskiego zaplecza. Wprawdzie ma swoją omszałą architekturę i patynę historyczną, ma swój **teatr** z „cudownie pomalowanym“ hallem, zamieszkuje tu niewysłowienie subtelna **Łuczniczka,** co to in permanentia strzela w kierunku wejścia do świątyni **Stomy** i płoszy mu „gromadne“ tłumy — Bydgoszcz stroi się we **wenecjańskie pejzaże Brdy** z wyrwami swoich brzegów „gdzieś tam dalej“ — o zamkniętym kanale nie mówi się głośno, by nie pokazał swych brzydkich wnętrzności — Bydgoszcz ma piękną prostą i szeroką **ulicę Gdańską ze zaporem toru kolejowego,** chlubi się niezmiernie „romantycznemi“ ruinami walących się domów przy **ulicy Długiej** u wylotu Podwala, obitych ze wzruszającą prostotą deskami sprochniałemi, Bydgoszcz posiada **szereg żyjących i umarłych przedsiębiorstw przemysłowych,** nieco więcej półpróżnych i pełnopróżnych gmachów po **zredukowanych** urzędach i instytucjach.

Zaiste, Bydgoszcz ma swój urok w tej rozpiętości „światła i cieni“ — **ale niema nerwu!**

Pajęczynę swej dawności duchowej i meszek tubylczej swoistości starła imigracja z cieplejszej i śpiewniejszej geografji. Trzon miejscowej szczupłej garstki inteligencji wszedł liczebnie słaby na arenę oswobodzonej władczyni Brdy. Po wymeldowaniu się Niemców pojemność nadbrdziańskiego Akropolisu była bardzo wchłonna i podobna była do doliny, do której się zlewa zewszad z gór ulewa po rzęsistym deszczu. **Znikł na dnie tubylczy pierwiastek,** ponad głową jego pływa fala bratniego „zasilenia“, co to śpieszyła ochoczo z pomocą, by dźwigać ciężar machiny zbiorowej, a wkońcu całkiem zwolnić go ze służby. I ta procedura wciąż jeszcze obowiązuje. Zbiornik bydgoski **wchłania zewsząd** nadwyżkę nietylko inteligencji wolnych zawodów i fachów, ale i bataljony funkcjonarjuszy urzędowych, samorządowych instytucyj monopolowych i gospodarczych z pominięciem elementu miejscowego, który coraz więcej bezrobotnieje... Do tego dochodzi jeszcze jedno zjawisko, którego zdaje się, w innych państwach się nie spotyka. Ustawowo przewiduje się szereg kategorji stanowisk i posad dla **emerytów,** sankcjonując drogą legalną kumulacje źródeł zarobku dla „uprzywilejowanych“ i przechodzi się do porządku dziennego nad takim absurdem socjalnym: urzędnik taki czy inny dobiegł kresu swej użyteczności społeczno-państwowej i z racji sklerozy umysłu czy ciała zachodzi potrzeba wysłania „steranego“ pracownika na zasłużony płatny odpoczynek emerytalny, ale gdy prawa ręka usuwa „zniedołężniałego“ z dotychczasowej pozycji, lewe ramię wsadza go na inne intratne miejsce, wymagające dobrze rozwiniętej bystrości ducha i solidnej wagi odpowiedzialności wobec społeczeństwa, fiskusa i danej gałęzi zawodowej.

To nie jest specyfikiem Bydgoszczy, bo ten „tyfus plamisty“ spotykamy w najgłówniejszych centralach Polski. Bywało, że nawet **instytucję przeniesiono** daleką drogą do miejsca zamieszkania pewnego szczęśliwca. Doprawdy, niema się czem zachwycać!

Ale zawróćmy z rozważań, dotyczących walne bolączki, nie wychodźmy ze samej Bydgoszczy, cierpiącej na **anemję** o swoistych przyczynach, bo o nich chcemy mówić sine odio et ira. Anemja jest zjawiskiem biologicznem, ale nie o takiem tu mowa, a o anemji zainteresowań zagadnień doby bieżącej w sferze czekającej na nas myśli zbiorowej. Nie o politykę też chodzi, bo to jest rezerwat władców dnia dzisiejszego; społeczeństwo w epoce idącego stulecia nie jest przedmiotem politycznym, raczej jest podobnem do nierozpalonej sztaby żelaznej, z której kuje się na zimnem kowadle podkowy dla reprezentacyjnych rumaków wyścigowych. Do tego stosuje się Bydgoszcz umysłowa w zupełności. To nic dziwnego, to jest jej ubóstwo uzasadnione, wypływające z nieskoordynowanej całości składników przetasowanych; Bydgoszcz nie ma lokalnej ambicji; bo **nerw tubylczy jest znieczulony,** a co przypłynęło, ani się asymiluje bo już wykończone, ani nie urabia **nowego typu,** bo kość pacierzowa za sztywna.

Dr. Jurek.

(Dokończenie nastąpi).

Szczegóły procesu, który trzyma w napięciu świat cały.

Bezmiar tragedji zdobywcy Atlantyku, pułk. Lindbergha.

Na drucie telegraficznym dochodzą do nas **coraz to nowe szczegóły największego procesu wszystkich czasów, trzymającego w napięciu świat cały.** Na sali rozpraw w małej mieścinie amerykańskiej Flemington **odżywa straszliwy dramat narodowego bohatera Stanów Zjednoczonych i pierwszego zdobywcy Atlantyku, pułkownika Lindbergha.**

Oto fragmenty z pierwszych dwóch dni rozprawy przeciwko potwornemu mordercy Hauptmannowi.

Dramatyczne zeznania matki porwanego dziecka.

Młoda kobieta, odziana w czerń, o bladej i smutnej twarzy, wchodzi do wypełnionej po brzegi sali sądowej.

Na sali zaległa dramatyczna cisza, zakłócona tylko szeptami.

Anna Lindbergh...

Pułkownik Lindbergh przesyła ruchem ręki dyskretne pozdrowienie swej żonie, jakby chciał jej dodać otuchy. Anna Lindbergh odpowiada bladym, ledwo dostrzegalnym uśmiechem. Hauptmann rzuca na nią szybkie spojrzenie, potem opuszcza oczy. Gdy Anna Lindbergh zeznawała, Hauptmann, jakby urzeczony, nie odrywał od niej wzroku — mimo swych „stalowych nerwów" i wyjątkowego opanowania.

Anna Lindbergh, po złożeniu przysięgi, rozpoczyna zeznaia. Głos jej jest cichy, miękki, lecz jasny. Wyczuwa się, że postanowiła zachować spokój mimo okrutnych przeżyć.

Kilkakrotnie głos jej załamuje się, ręce nerwowo drgają, z trudem powstrzymuje łkanie. Wybucha płaczem, gdy prokurator Willentz pokazuje jej **„dowód rzeczowy nr. 13", koszulkę dziecka,** odesłaną przez porywacza. Szybko jednak opanowuje się, przesyła jakże tragiczny — uśmiech mężowi i kontynuuje zeznania.

W ogniu pytań prokuratora.

Pytania zadaje prokurator Willentz które opisał w dramatycznych i wzruszających słowach dzieje przestępstwa. Z odpowiedzi Anny Lindbergh wyłania się męka i cierpienia jakie przeżyła młoda matka.

Odtwarza ona jasno szczegóły tego dnia, tak podobnego do innych w spokojnem życiu willi w Hopewell. Była przez cały czas z dzieckiem poza krótkim, popołudniowym spacerem. Opowiadała o czarującym, błękitnookim synku.

— Spędziłam z nim cały ranek. Po śniadaniu bawiłam się z nim. Był wesoły i śmieszek. Miał wówczas lekki katar, lecz był zdrowem dzieckiem. **Liczył dwadzieścia miesięcy i już wszystkich domowników poznawał.**

Zkolei Anna opisuje pokój synka, jego zabawki, parawan, malowany w kwiaty. Łóżeczko było dwubarwne: błękitno-różowe.

— Pani dziecko było jasnowłose — pada pytanie prokuratora.

— Miało blond faliste włosy.

Anna Lindbergh blednie. Odżyły w niej widać ze szczególną siłą wspomnienia i obraz synka.

Hauptmann zaś drgnął w tej chwili. „Blond... faliste włosy"...

Hauptmann jest również ojcem niespełna dwuletniego, jasnowłosego dziecka...

— Po obiedzie, piastunka, Betty Gow, z krzykiem wpadła do salonu:

— **„Dziecko zginęło"!**

Pułkownik i Anna pobiegli do pokoju synka, łóżeczko było puste.

Łzy przerywają zeznania Anny Lindbergh. Potem, dalej powiada o straszliwych godzinach, gdy mąż jej wśród nocy ruszył na poszukiwania i przebiegł las okoliczny. W domu zapanowała panika. Potem — przybycie policji, reporterów. Koszmarna noc odżywa na sali sądowej.

Cyniczny szantaż na cmentarzu.

Prokurator Willentz opisuje rozpacz i mękę następnych dni, gdy nieszczęśliwy ojciec gorączkowo szukał w okolicy synka:

— Dziecko, które obecny tu zbrodniarz opuścił na ziemię, gdy schodził po drabinie, było pogrzebane w lesie, pod stosem gałęzi.

Dlaczego Hauptmann troszczył się jeszcze o martwe dziecko? O kilometr od domu Lindberghów Hauptmann, po porzuceniu zbyt ciężkiej drabiny, **zdarł z dziecięcych zwłok odzież.** Uplanował już wtedy, że posłuży ona do cynicznego szantażu, który potem nastąpił na cmentarzu w Bronx.

Prokurator odtwarza scenę spotkania cmentarnego. Pośrednik dr. Condon, wysiadł z auta, podczas gdy czekał w niem Lindbergh. Porywacz zdobył się na skrajny, nieludzki cynizm:

— Panie doktorze, czy spłonę w piekle, jeśli dziecko umrze?

A wiedział przecież, że zwłoki nieszczęsnego dziecka od wielu już dni zakopane są w lesie.

Zwłoki odkrył 12 maja murzyn, przechodzący lasem:

— Twarz dziecka była jeszcze biała, gdy ojciec obrócił zwłoki. Zczerniała jednak zupełnie po dwudziestu minutach. Jedna nóżka była zżarta przez jakieś leśne zwierzę. Ciało było w zupełnym rozkładzie. Nieszczęsne dziecko zaczęło już gnić tragicznej nocy porwania, w grobie, który stworzył mu Hauptmann.

Anna Lindbergh słucha tej wstrząsającej opowieści. Tłumi łkanie i łzy.

Obrońca Hauptmanna zrzekł się pytań.

Zbolały ojciec.

Kolej na Lindbergha. Gdy wstaje, rosła jego postać góruje nad salą. Twarz jego poważna i jakby zrezygnowana, nie ma już w sobie śmiałości bohatera, który przeleciał Atlantyk, lecz nosi tragiczne piętno cierpienia.

Na sali wytwarza się atmosfera emocji. Padają pytania sądu. Odpowiedzi płk. Lindbergha są mniej szczegółowe od zeznań jego żony, niecierpliwe jakby.

Opowiada o wieczorze, spędzonym z żoną. Gdy czytał po obiedzie w bibljotece, usłyszał nagle głuchy dźwięk, jakby odgłos padającego ciała. Nie zwrócił na to szczególniejszej uwagi. Potem Lindbergh potwierdza zeznania żony. Gdy wbiegł do pokoju, **łóżeczko było puste, a w pościeli odgnieciony jeszcze był kształt dziecięcego ciała.** Na parapecie okna leżał list, który — jak twierdzi akt oskarżenia — pisany był przez Hauptmanna. Pod oknem Lindbergh dostrzegł ślady stóp.

— Czy nie były to ślady pańskiej żony lub piastunki? — pyta prokurator.

— Nie, to były męskie ślady.

Pasowało do nich zresztą obuwie Hauptmanna.

Dramatyczne zeznania tego dnia w sądzie Flemington nie przełamały spokoju Hauptmanna. Poza kilku chwilami, gdy wydawał się wzruszony, zachował zupełną obojętność i woskową maskę zastygłej jakby twarzy.

Statek amerykański „Hawanna" rozbił się u brzegów Florydy.

Parowiec amerykański „Hawanna", bliźniak niedawno spalonego statku „Morro Castle", należący do tej samej linji okrętowej, najechał na rafy u brzegów Florydy. Na pokładzie statku znajdowało się **117 pasażerów**, których wysadzono na brzeg. Załoga w liczbie 126 ludzi pozostała na statku. Na sygnały wysłane z pokładu „Hawanny" pośpieszyło na ratunek szereg statków, znajdujących się w pobliżu. Niebawem przybyły. Portugalskiemu „El Oceano" udało się podejść w pobliże wyrzuconego na skały statku i przyjąć część rozbitków na swój pokład. Według ostatnich wiadomości, z pośród pasażerów zginęło dwoje dzieci. Jeden z pasażerów zmarł na udar serca.

Ulica w norweskim porcie runęła w morze.

W norweskim porcie Drammen na skutek osunięcia się ziemi zawaliła się do morza ulica nadbrzeżna na przestrzeni paruset metrów, na której znajdowały się składy miejscowej huty szklanej. W czasie tej katastrofy 4 ludzi straciło życie, zaś dwoje zdołało się uratować w ostatniej chwili. Istnieje obawa, że nastąpią jeszcze dalsze osunięcia się ziemi.

Zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą odbędzie się od 15 stycznia do 14 lutego.

W salce konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyło się **konstytucyjne zebranie lokalnego Komitetu Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.** Zebranie zagaił i przewodniczył mu **p. radca Mencel,** zaznajamiając zebranych z celami i programem pracy komitetu, który obejmuje swoją działalnością ziemie całej Polski.

Pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w dniach od 15 stycznia do 14 lutego br. zbiórka, której wykonaniem technicznem na terenie Bydgoszczy zajmie się wyłoniony specjalnie komitet wykonawczy pod przewodnictwem **p. dyr. Zygmunta Polakowskiego,** a z udziałem pp. **komendanta placu mjr. Helińskiego, radcy Mencla, prezesa Związku Zachodniego dyr. Mielnika i inspektora szkolnego Zdeka.** Do komitetu honorowego poproszono pp. **starostę Stefanickiego, prezydenta Barciszewskiego, ks. kanonika Schulza i dowódcę 15 dyw. piech. płk. dypl. Chmurowicza.**

Nie wątpimy, że akcja komitetu spotka się **z poparciem całego społeczeństwa.** Fundusze na szkolnictwo dla dzieci polskiego wychodźtwa muszą się znaleźć.

Śmiertelny cios krzesłem w głowę przyjaciela.

Krwawa bójka w karczmie znalazła swój epilog w sądzie.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadali wczoraj za udział w bójce z wynikiem śmiertelnym **24-letni Edmund Pałkowski** z Nowego (pow. Świecie), sprawca mimowolnego zabójstwa oraz **Feliks Ciechanowski** z Mątew, pow. inowrocławskiego.

Oskarżeni oraz Edmund Nocha znajdowali się w karczmie restauratora Solińskiego i mocno popijali. Nagle doszło do kłótni pomiędzy Nochą a Ciechanowskim. Na interwencję gospodarza pragnął uspokoić sprzeczających się Edmund Pałkowski, przyczem doszło do rękoczynów. Podczas bójki, jaka się wywiązała, Pałkowski ugodził **krzesłem w głowę swego przyjaciela Nochę,** który padł nieprzytomny na podłogę. Po trzech dniach na skutek przekrwawienia mózgu Nocha zmarł.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony Pałkowski działał w afekcie i był podchmielony, a poza tem nie miał zamiaru zabić swego przyjaciela. Sąd, biorąc pod uwagę niezwykłe okoliczności zabójstwa, skazał mimowolnego sprawcę zabójstwa na **7 miesięcy więzienia** z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat. Drugi oskarżony Ciechanowski został uwolniony z braku dowodów winy.

— **Restauracja „Do Jarnata".** Znany i wielce popularny na gruncie bydgoskim p. Władysław Jarnath, w czwartek 10 bm. otwiera przy ulicy Parkowej 3 restaurację, w której dewizą będzie przedewszystkiem taniość. Kryzysowe ceny, połączone z obfitością wydawanych napojów i przekąsek zimnych i gorących, gromadzić będą niewątpliwie wszystkich spragnionych. Całkowicie wyremontowany lokal sprawia miłe i schludne wrażenie. Fachowe zaś długoletnie doświadczenie gospodarza daje rękojmię, że Bydgoszczy przybyła racjonalna placówka. (390

Uwaga, robotnicy parafji Bielawki!

W niedzielę, 13 bm. o godz. 2 po południu **walne zebranie** Katolickiego Tow. Robotników Polskich parafji św. Wincentego à Paulo — **w sali Rzeźni Miejskiej.**

Towarzystwo odwiedzi przedstawiciel **centrali poznańskiej ks. dr. Michałowicz.**

O liczny udział prosi **Zarząd.**

— **Zgłaszanie dzieci głuchoniemych i ociemniałych.** W wykonaniu ustawy z dnia 7 sierpnia 1911 r. o obowiązku szkolnym dzieci niewidomych i głuchoniemych, wzywa się rodziców i opiekunów, zamieszkałych w obrębie miasta Bydgoszczy, do zgłoszenia dzieci zdolnych do nauki i dostatecznie rozwiniętych: a) dzieci ociemniałych i w wysokim stopniu słabo widzących, które do dnia 1 września 1935 r. ukończą 4, 5 i 6 rok życia; b) dzieci głuchoniemych, niemych i o przytępionym słuchu, które do 1 września 1935 r. ukończą 4, 5, 6 i 7 rok życia. Zgłoszenia wraz ze świadectwem urodzenia zgłoszonego dziecka należy podać najpóźniej do dnia 20 stycznia 1935 r. do oddziału szkolnego, ul. Długa 41 I p. Niezastosowanie się do powyższego podlega karze w myśl rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem.



Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, **15.30, 18.01,** 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.13, 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.49** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.
Inowrocław — Poznań: 2.31, 3.50, 6.20, 11.45, 15.40, 18.10, 20.40, **22.28.**
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 3.21, 13.40.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Czwarty dzień ciągnienia.

I ciągnienie

Główne wygrane

10 000 zł. n-ry: 2548 93424

5.000 zł. n-ry: 21801 24499 35269 139605 165394

2.000 zł. n-ry: 3871 11464 20058 28091 33874 36331 39980 45100 52886 63148 69774 71903 78840 95287 101340 102528 104925 106284 106927 116958 128429 134790 137220 156047 157666 160903 162064 172932 179847

1.000 zł. n-ry 461 6182 8955 13763 22199 27594 34221 41631 42230 50637 61932 64137 67306 70867 74460 77583 79213 75931 78589 86771 100381 114590 119044 122094 122116 129062 138337 147515 147615 149220 149520 154858 161114 172180

Wygrane po 200 zł.

211 433 64 565 721 972 1004 429 92 2400 60 547 614 57 90 713 810 3241 366 541 610 94 4021 586 604 802 5298 352 514 834 61 919 60 6557 639 875 94 982 7108 319 678 730 3 8118 43 497 88 535 755 874 9402 752 10024 288 362 451 799 853 998 11311 423 85 699 12186 267 420 87 748 13182 374 677 872 966 14320 533 902 15018 123 428 41 582 730 865 16286 368 443 97 644 57 825 17236 654 743 889 900 18029 325 86 532 688 782 85 898 19108 321 657 517 85

20100 13 274 394 420 776 21243 51 471 975 22038 428 539 630 756 23116 343 627 95 772 843 24066 116 29 683 967 25047 146 664 975 26023 48 224 323 764 27053 263 75 87 96 762 824 26 987 28391 401 74 712 61 241 29106 42 834 51 969 30015 130 42 215 315 573 658 31315 821 32060 82 109 93 551 748 820 33116 55 384 608 67 99 894 940 34264 430 35106 281 732 36062 210 538 79 602 702 22 57 804 89 37206 461 647 812 47 246 38046 86 105 586 627 804 6 26 39324 577 674 83 548 40035 353 441 96 653 41023 622 798 872 42041 231 354 824 87 43003 189 412 53 801 81 44057 81 216 27 52 81 371 689.

45140 377 494 549 73 744 879 46056 282 88 372 443 557 696 911 93 47012 132 615 859 92 99 48319 65 564 682 49176 265 495 664 771

50304 912 17 62 51447 654 797 871 969 52036 74 317 629 53023 62 182 201 432 95 559 645 704 54005 19 37 596 827 55230 78 541 613 59 701 93 889 966 56469 573 647 758 57055 214 339 507 785 58010 61 466 72 742 805 59038 73 85 529 806 18 730

60092 235 309 35 96 469 573 93 620 870 936 61086 116 248 56 318 53 462 557 823 62068 74 261 94 576 63079 170 85 369 620 714 817 64060 277 821 65226 420 984 66118 57 215 311 654 769 872 67713 831 68023 55 75 350 431 669 845 60 987 69169 457 778 801 955

70110 580 632 856 988 71056 166 290 386 623 906 72019 123 331 404 644 73018 131 322 431 647 702 76 912 74346 506 763 69 807 95 75240 359 455 88 610 814 948 76010 445 672 721 918 77178 79 496 596 752 906 78065 309 489 851 98 994 79014 133 329 38 73 405 80 892 969 77

80247 749 848 81153 2880 82212 639 863 83432 70 572 764 84153 336 746 864 966 85290 334 493 516 86000 128 277 530 49 610 813 87287 375 658 811 43 88069 178 91 453 777 89783 89 991.

90352 906 41 47 91071 606 92294 651 744 891 98 93643 734 94282 368 753 898 95017 487 552 58 603 728 824 34 96300 678 880 97059 251 317 566 947 98291 445 904 99383 499 589 787 829.

100019 120 313 455 60 748 88 926 101208 92 102679 727 103077 82 156 244 393 708 902 104376 604 734 105158 609 36 55 106141 69 257 311 466 630 812 107152 312 13 604 84 757 891 984 108118 447 686 109015 21 359 99 537 653 847 97.

110030 578 658 111115 53 525 654 707 32 874 112292 97 527 714 71 943 113019 128 76 658 746 114215 33 53 797 115001 257 116245 313 434 66 609 810 14 117050 191 643 85 779 806 962 118047 302 509 978 94 119053 130 59 95 771 926 41 89.

120215 497 654 821 56 63 87 929 121090 467 508 636 950 122036 215 623 75 123191 438 550 51 622 718 847 85 124396 900 125054 518 613 833 126053 118 94 295 418 65 523 37 737 863 127083 89 128074 339 438 618 709 28 921 129154 319 36 474 789.

130000 69 279 677 995 131094 194 392 673 132201 318 26 84 601 730 133138 58 484 936 134119 258 529 604 754 88 961 75.

135046 127 214 37 461 74 625 35 63 835 136267 813 137018 96 110 293 399 700 824 138047 329 651 819 939 53 139165 267 71 75 348 413 53 729 942 141805 95 142023 127 223 419 785 143083 88 147 87 99 391 424 35 631 817 28 931 144107 525 145014 99 167 70 786 95 146037 301 82 676 955 96 147221 90 493 610 148260 61 739 804 99 149040 384 526.

150060 118 76 898 151647 86 777 152047 108 11 94 296 660 804 982 153125 370 938 154175 78 217 41 90 397 155460 563 765 156108 409 760 91 157099 361 412 555 795 158568 641 766 159469 649 861 946 64 83.

160170 438 692 794 161294 994 162227 366 410 94 556 616 163009 101 51 547 636 86 724 35 852 912 164006 293 707 67 74 853 57 166321 840 88 96 167006 72 113 391 678 82 893 904 93 168138 55 319 487 616 879 937 68 169088 305 65 486 571 612 52 82.

170012 299 945 171073 171 493 663 172046 122 345 854 173115 227 425 602 871 92 174023 216 360 61 644 818 955 99 175071 389 438 543 840 176715 824 970 177081 590 178062 68 109 10 44 200 354 62 78 637 820 179723 46.

II ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

122 557 716 1165 425 547 740 47 800 2262 349 572 869 3135 538 56 882 952 95 4242 332 554 814 5165 560 727 6037 149 54 87 214 7023 29 620 757 82 855 71 980 89 8123 81 86 245 401 927 76 9507 96 899 960 72 79 10036 209 634 935 11022 177 283 313 533 628 732 66 845 94 907 80 12675 87 762 808 85 13031 196 954 97 14019 256 630 15037 233 448 517 7651 926 16304 419 60 503 17206 9 313 429 68 91 532 684 774 87 18083 122 89 274 826 986 19060 136 210 349 696.

20696 21094 109 366 69 436 78 549 70 71 828 42 22274 358 522 642 23205 421 580 689 93 703 24008 434 25039 175 399 26046 245 84 366 913 46 27049 181 272 302 499 785 94 802 60 28389 54 445 678 998 29043 69 297 394 544 86 30147 513 913 31001 139 304 596 768 846 910 32006 248 77 393 478 93 376 33896 34012 662 919 92 35120 255 329 531 92 706 831 64 36051 159 214 68 379 642 95 751 78 806 40 956 37023 171 247 709 912 57 38016 145 616 44 81 84 885 927 39162 576 84 40131 954 41218 456 529 45 682 835 913 67 42513 936 56 43027 267 513 16 41 711 980 45089 439 611 33 705 46093 160 752 47094 540 50 734 873 985 48243 387 178 574 49066 92 193 380 427 504 804 81 976

50300 98 40 603 700 42 938 51049 520 34 759 62 849 961 52186 40 45 963 53158 434 516 82 689 732 59 923 54296 32 453 507 741 43 821 67 88 55109 283 374 480 95 616 735 982 56417 534 857 57000 84 102 62 363 944 58076 128 690 919 59059 139 226 390 93 535 63 67 642 87 842

60082 750 61339 527 62072 320 60 81 494 529 688 793 895 63343 64206 300 95 440 557 65132 421 55 615 769 89 66008 47 272 89 443 68 82 545 648 896 997 67065 86 241 309 81 84 716 31 63 68217 369 461 543 606 29 41 70 795 907 69038 549 681

70114 23 338 507 67 83 784 957 71035 286 397 401 91 821 24 956 72 72031 155 368 532 40 59 76 612 21 739 908 73255 775 681 732 829 74356 68 85 576 908 75173 219 349 76093 170 210 930 77007 421 907 19 24 78079 501 28 651 904 79102 206 327 599 808

80094 153 81 97 202 402 69 851 56 81862 82085 908 83129 72 234 452 774 999 84131 94 298 784 896 85087 492 736 87002 48 231 343 484 677 935 88379 593 841 950 89142 49 216 380 479 855 89

90279 712 77 91200 24 441 760 846 92088 100 330 72 567 897 959 71 93009 201 307 862 94186 393 571 654 795 841 52 95211 322 464 533 60 916 96003 81 141 56 292 405 39 773 877 97006 645 823 98167 384 502 945 99113 457 795.

100086 499 606 795 101403 798 814 102136 210 387 478 669 742 921 103140 26 326 470 73 89 725 857 104276 330 94 746 878 996 105329 630 734 46 947 107141 384 565 108011 677 859 109098 173 626 829.

110144 393 494 886 900 111188 575 694 801 112789 113132 45 209 644 713 97 904 29 114518 64 751 67 851 57 62 937 115298 390 679 978 116007 93 170 469 551 98 696 957 90 117124 323 447 787 968 118117 25 706 90 824 119079 548 57.

120013 51 715 121097 241 76 793 122050 407 628 92 854 951 123022 30 108 394 452 538 85 934 124087 278 367 89 409 554 605 11 20 125027 470 527 818 126309 462 525 628 845 127071 136 87 247 322 40 421 712 128021 30 84 207 37 312 659 758 937 59 129080 94 132 654.

130516 131035 132 898 132037 160 66 321 64 712 71 928 133030 31 440 612 45 809 134240 335 412 135009 18 326 493 527 94 768 86 915 136456 615 714 830 137050 55 158 406 95 932 138569 793 139178 681 788.

140409 590 891 141024 84 139 242 333 823 953 142103 213 53 440 517 698 760 933 67 143145 89 377 485 557 98 760 949 144378 925 145180 262 368 505 665 146088 305 460 508 65 696 892 147040 71 165 88 327 956 148257 459 500 823 149047 151 489 509 38 758.

150172 279 551 66 151093 101 11 600 755 897 919.

152057 373 708 60 927 153041 59 212 50 406 799 828 30 915 154413 633 864 88 155007 229 495 504 156000 02 310 666 824 157410 41 63 804 53 158235 53 301 43 441 755 159390 515 829 160025 571 769 161095 231 58 301 86 583 679 162308 581 91 163266 526 526 675 747 96 988 164183 382 678 175029 97 176 268 567 841 166034 91 170 275 346 580 98 851 94 167213 93 878 168108 39 71 91 409 733 39 169477 586

170164 98 274 397 783 863 904 171148 84 283 594 601 792 956 172183 214 439 640 835 173013 294 339 430 919 46 174049 225 622 72 773 898 175028 327 491 547 835 60 176214 551 177011 24 659 178085 333 478 500 713 15 844 910 179019 751 61 977 97

III ciągnienie

Wygrane po 2.00 zł.

205 524 1432 2143 595 3701 4237 303 423 74 703 51 912 5510 93 6038 49 403 783 812 7232 75 458 579 654 970 8175 372 632 82 704 993 9013 326 55 610 56 872 10119 489 560 777 941 11093 447 513 54 89 624 999 12457 569 620 732 59 813 13622 46 760 14032 198 269 623 77 861 86 15645 68 993 94 17457 18183 90 246 545 814 927 19240 500 36.

20493 709 21040 136 232 41 629 57 62 720 31 808 22103 42 258 69 72 346 419 27 928 23160 690 774 869 24190 355 452 675 709 820 99 25104 298 433 504 26097 102 439 53 663 718 967 89 27107 787 816 911 28236 415 564 20160 64 248 373 436 903 31071 447 751 32024 56 181 269 314 24 52 829 98 981 33068 402 567 97 733 34134 522 619 38 724 74 920 35141 223 527 38 777 36035 152 307 712 881 972 37339 463 500 614 831 965 87 38372 95 443 752 971 39095 779 998 4084 281 84 393 636 764 41230 376 548 886 923 85 88 42162 277 485 43044 286 314 409 54 615 44155 90 548 628 69 94 713 25 45044 50 155 458 759 46129 76 367 580 749 92 47149 52 371 495 576 677 815 57 925 48412 581 620 74 996 49223 80 315 22 639 952 84.

50035 169 580 622 825 51330 631 763 52546 53070 126 95 499 510 95 54185 365 839 915 17 55000 143 75 256 567 56002 22 94 149 510 70 775 889 57142 71 73 598 651 864 58295 417 675 59134 348 80 456 801 47 969.

60037 45 176 89 307 32 61 467 525 28 689 61165 252 55 322 891 916 62598 679 937 63370 64185 170 203 40 42 463 544 82 65340 73 876 66162 495 621 47 67137 52 200 440 51 68054 94 841 48 968 69314 43 470 830 943 78.

70081 152 379 437 75 782 71172 619 53 851 969 72077 73198 252 91 309 407 515 744 881 997 74453 73 669 992 75079 352 558 80 785 999 76138 535 66 903 37 77305 38 441 505 34 67 629 385 921 78070 140 203 550 715 79119 56 67 242 558 800 43.

80041 164 240 421 922 81015 288 343 553 749 840 82277 973 83209 393 428 537 605 735 835 84004 38 55 238 53 504 65 781 85131 77 94 518 96 694 984 86027 293 369 95 518 656 88 838 83 37249 628 804 66 99 88659 814 89115 32 350 501.

90030 128 39 43 347 703 958 91087 223 480 585 610 752 901 51 92442 717 70 93043 204 559 710 57 887 94231 43 752 78 95005 125 351 508 630 910 96432 503 71 647 73 709 76 943 97306 746 55 916 98178 434 61 77 512 35 47 721 99019 42 141 411 77 619 839 70 923 50.

100045 11955 65 258 406 42 862 908 101048 133 205 93 336 85 511 645 742 102014 68 69 104 346 893 103256 442 69 648 840 53 71 979 104173 364 685 794 105034 95 161 98 228 634 106259 496 788 904 69 83 107004 457 640 70 83 85 771 108231 305 453 563 85 625 703 8 108147 229 332 814 89 900 03

110086 575 743 11045 55 230 378 499 578 634 717 112391 411 45 660 72 723 866 113005 116 68 86 230 513 692 855 922 51 114106 828 115 326 462 742 859 116034 801 83 117155 428 615 118205 11 862 986 72 82 119160 251 899

120294 647 121272 317 59 652 53 886 969 122244 447 554 88 992 123299 416 526 812 83 124244 387 406 639 49 70 753 886 908 53 125016 158 96 304 126355 546 900 127218 607 128242 90 455 501 74 681 884 129021 111 238 538 606 79

130030 82 327 864 905 131422 39 570 913 132035 179 285 521 31 68 133029 124 365 489 825 920 134132 591 135004 444 857 938 136442 661 95 841 137197 207 98 518 761 856 76 138299 139070 81 596 607 822 57

140038 183 213 641 141289 324 458 85 500 38 90 749 847 61 142008 579 925 97 143184 348 67 506 662 881 144227 340 510 678 145360 439 146285 314 147184 696 785 874 148006 302 80 149253 324 89 497 745 821 45 150254 71 466 759 69 971 151245 327 773 876 152117 243 70 71 426 851 940 153031 57 132 33 272 79 357 479 850 948 154068 167 247 765 900 155038 94 165 400 705 156118 99 374 526 856 64 902 15 157056 446 500 676 924 158036 324 159104 342 48 493 668

160212 531 53 622 54 876 914 33 161292 452 617 62 162116 423 619 914 163105 257 660 968 164137 93 511 662 787 814 962 65230 166055 226 316 514 658 817 167125 36 37 48 344 66 720 855 914 20 168162 273 383 91 428 35 744 169187 396 739 84 864 908 170255 755 171123 534 65 804 10 60 952 96 172078 109 36 321 542 710 85 173002 131 626 174291 597 612 869 175257 321 490 884 176302 58 458 552 676 704 56 818 177009 462 537 46 767 90 853 178262 80 376 732 179050 54 83 328 458 833 86 96.

IV ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł. nr. 82112.

50 000 zł. nr. 176554.

20.000 zł. nr. 127655

10.000 zł. nr.: 154462

5.000 zł. n-ry: 52493 64181 78584 101700 134039 136782

2.000 zł. n-ry: 26017 25783 33145 45054 41433 56911 63048 86461 98181 110431 128052 133740 134280 140326 161879 167947 171853 174257 174377

1.000 zł. n-ry: 6176 12540 10649 13732 15875 20386 28719 40093 43336 531175 77101 65422 65628 81992 85614 167995 56658 59836.
90886 96898 107041 108063 109267 112727 116668 118155 122820 124725 129542 131203 136061 140419 154789 167995

Wygrane po 200 zł.

86 241 373 357 91 691 1115 346 482 602 729 994 2105 214 670 999 3068 546 612 4416 41 43 506 41 941 45 85 5027 32 407 72 559 6439 742 46 7424 666 910 8031 57 731 65 880 9345 85 406 38 786 10269 349 800 69 11163 496 617 12103 207 270 369 476 535 50 666 71 865 13001 328 483 14109 24 336 44 647 838 945 15106 71 243 47 440 716 16140 496 758 800 17061 309 866 903 18503 16 38 669 746 950 63 19399 808.

20073 277 319 566 662 21122 285 417 611 97 22043 459 606 88 733 92 954 23381 462 560 830 973 24103 98 286 448 761 837 25051 359 66 440 957 26047 79 117 267 600 27000 106 33 204 56 335 55 97 534 38 615 36 750 804 28265 620 86 800 84 991 29694 852 30067 470 707 76 31109 57 289 341 787 867 963 32080 196 901 33505 86 718 90 850 61 85 34174 241 95 444 678 805 918 35314 92 439 56 626 33 36287 835 37 47 937 37045 306 24 616 54 38072 475 98 820 39081 350 87 599 670 801 24 984 45523 759 854 41058 320 504 651 930 42185 218 76 315 414 87 543 78 43517 835 44207 94 483 909 12 17 45057 203 8 340 631 832 95 996 46304 47047 113 229 449 66 94 574 703 48072 88 133 213 468 509 94 720 28 62 49374 425 60 505 68.

501000 96 406 626 51024 84 602 52533 52 648 869 974 53148 243 59 91 343 631 37 54030 208 504 31 645 55197 803 96 56071 507 722 71 57508 793 58059 306 443 677 59352 488 510 675 815

60215 308 58 738 61226 304 463 740 57 811 933 62103 19 450 623 35 764 866 939 44 89 63179 553 621 831 63 64323 765 816 923 75 65164 208 346 433 64 73 524 78 93 630 76 864 66191 544 789 881 67027 130 432 68007 152 53 567 618 705 824 69117 40 301 76 712 810 954

70576 674 821 34 981 84 96 71012 124 93 298 995 72160 227 73 456 788 927 73338 722 952 74029 186 319 617 40 722 31 69 926 75092 407 90 76045 155 242 486 876 919 77098 159 357 558 671 734 914 78156 229 400 517 843 79091 97 166 286 483 695

80259 445 511 842 81009 96 289 310 12 402 506 930 82154 630 843 89 83238 75 522 696 923 84020 119 81 578 662 91 723 851 74 85115 549 51 738 87 807 86038 381 400 888 87030 223 531 754 61 88052 189 435 684 72 739 50 977 89150 94 849 900 24 29

90190 269 304 98 476 690 874 91021 195 228 443 801 92352 569 627 776 825 93174 263 305 435 615 893 94279 458 780 88 944 95173 336 96459 809 97157 70 602 860 99 961 98034 71 324 723 33 871 927 59 99027 280 736 51.

100480 703 861 101196 234 579 102192 313 543 989 103352 419 104100 9 44 53 259 344 663 766 105045 98 200 594 806 39 65 957 106078 381 447 51 537 754 107069 99 172 397 456 578 918 108291 530 56 91 620 38 981 109067 145 475 862 110414 747 111219 557 970 112053 63 617 760 113076 281 376 96 114085 420 604 848 978 115156 435 568 116169 254 864 117179 385 741 118021 111 269 401 64 701 18 854 119015 258 659.

120114 64 432 879 932 121161 414 953 122018 118 328 568 735 123491 595 938 124124 92 284 [illegible] 587 845 989 125245 489 635 796 51 126035 127122 255 397 532 45 872 985 128138 263 787 935 129294 424 968.

130156 300 599 768 885 931 131176 384 493 569 612 132359 455 512 766 933 133060 175 625 908 134447 644 83 135036 280 387 454 894 136060 588 628 806 137369 730 65 55 138173 278 659 139078 161 152 235 52 56 534 711 935.

140173 215 63 394 550 67 739 830 949 141043 213 356 952 87 98 142210 51 81 389 91 545 688 720 86 143515 52 667 733 838 89 965 70 144260 706 854 82 145100 259 383 870 927 146257 350 412 76 519 808 85 952 147122 148780 149186 441 93 760 865 98 905 42 150028 123 229 301 61 429 552 62 791 151132 288 336 999

152319 715 73 153524 765 67 935 154239 431 515 78 625 155137 76 324 571 632 41 156195 348 64 73 424 98 602 783 805 73 82 157166 69 341 708 158076 338 490 618 712 22 159031 697 704 970 160191 237 309 20 612 50 832 161044 431 75 514 749 810 34 63 939 61 162025 284 760 92 163146 230 315 688 814 164017 432 760 165089 264 344 496 527 608 13 25 802 82 58 986 166063 233 314 70 82 530 69 167100 258 88 419 92 671 168215 437 49 747 169257 94 319 43 925 97 98

170353 728 87 817 23 171097 131 51 526 172013 22 272 503 621 92 770 173386 654 734 174031 110 425 93 688 643 175532 97 686 96 771 822 42 176121 254 87 330 77 609 177602 34 860 178123 329 36 434 66 [illegible] 739 839 70 974 179014 179 235 336 83 502 687 748

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 10 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Audycja dla dzieci młodszych: a) „Pieśń żebraka", opowiadanie, b) „Piosenki o ziemi" w wyk. Zofji Pawłowskiej. 12,30: Koncert popularny. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i A. Stromberga (klarnet). 13,00: Dziennik południowy. 13,10: Dalszy ciąg koncertu popularnego. 15,35: Przegląd giełdowy 15,45: Melodje operetkowe i rewjowe (płyty). 16,45: Lekcja języka francuskiego. 17,00: Teatr wyobraźni nadaje oryginalne słuchowisko Ireny Dehnelówny p. t. „Dwa okna na V. piętrze". 17,50: Skrzynka pocztowa - dr. Marjan Stępowski. 18,00: Pogadanka rolnicza. 18,15: F. Mendelssohn-Bartholdy: Trio d-moll op. 49. 18,45: „Co czytać" (nowości beletrystyczne) szkic literacki 19,00: Recital śpiewaczy Haliny Hrabiówny. (Tr. z Katowic). 19,20: Felieton aktualny. 19,30: Utwory w wyk. orkiestry salonowej Alberta Sandlera (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Muzyka lekka. Wyk.: orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Zofja Terne (śpiew). Przy fortep. prof. L. Urstein. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem Henryka Czaplickiego (skrzypce). Tr. ze Lwowa. 21,45: „Polskie drogi", odczyt. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja". 22,45: „Muzyka polska w przeszłości i dziś", odczyt w języku włoskim. 23,00: Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23,05: Dalszy ciąg muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

Z **ZAGRANICY** dziś słuchamy o godz. **17,00: Sztutgart.** Koncert pop. **Budapeszt I.** Muzyka taneczna. 18.00: **Londyn Nat.** Muzyka taneczna. **Königswusterhausen.** Pieśni współczesne. **19,00: Monachjum.** Koncert symf. **Koenigswusterhausen.** „Nieśmiertelny walc". Budapeszt II. Muzyka cygańska. **20,00:** Moskwa (Kom.). Koncert wieczorny. **Budapeszt I.** Koncert wieczorny. **Hamburg.** Muzyka taneczna. **Rzym.** Koncert wieczorny. **21,00: Moskwa (Stalin).** Muzyka taneczna. **Wrocław.** Koncert życzeń. **Strasburg.** Koncert radjoorkiestry. **Wiedeń.** Koncert symf. **22,00: Stockholm.** Koncert wieczorny. **Praga.** Muzyka taneczna. 23,00: Hamburg. Muzyka operetkowa. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Wiedeń.** Muzyka taneczna. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

Sokół żeński.

W środę zbiórka drużyny P. C. K. o godz. 7 w sekretarjacie. — **Komendantka.**

W czwartek ćwiczenia drużyny o godz. 7 w sali Konarskiego.

— **Roczne walne zebranie Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół"** odbędzie się w środę, 16 stycznia br. o godz. 7,30 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5.

Zatarg o „Śluby ułańskie" został załagodzony.

Zatarg w sprawie „Ślubów ułańskich" zaognia! się coraz bardziej, wypowiadając się **drukowanemi w prasie oświadczeniami i protestami podoficerów, urażonych przedstawieniem w filmie skarykaturowanej postaci wachmistrza.** Ostatecznie akcja podoficerów zwyciężyła.

Wytwórnia kinematograficzna „Blok" ogłosiła list, oświadczając, że uwzględnia zarzuty przedstawicieli korpusu podoficerskiego, wskutek czego **usunięto z filmu „Śluby ułańskie" drażliwe sceny, w których ukazuje się wachmistrz.** Jednocześnie wytwórnia zaznacza, iż przy realizacji filmu miała jedynie na widoku humor, nie zaś lekceważenie lub chęć ośmieszania postaci podoficera.

Znowu szajka fałszerzy pieniędzy przed sądem bydgoskim.

Przypadek przyczynił się do wykrycia szajki.

Przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy odpowiadali we wczorajszy wtorek za podrabianie i kolportowanie fałszywych monet **17-letnia Irena Tymówna, 18-letnia Romualda Walencikiewiczówna i 23-letni Jan Jamry,** brat morderców mleczarza Altmanna. Wszyscy oskarżeni mają mimo młodego swego wieku bogatą przeszłość kryminalną. Szajka ta przy pomocy własnych odlewów masowo podrabiała pieniądze, puszczając je w obieg w Bydgoszczy i okolicy. Policja znalazła podczas rewizji w mieszkaniach oskarżonych jeszcze 26 znakomicie sfałszowanych monet.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. W toku rozprawy wyszło na jaw, że „wsypy" dokonała jedna z koleżanek oskarżonych dziewcząt, która razem z niemi odsiadywała karę w domu poprawczym. Oskarżone zwierzyły się koleżance, że udało sim się puścić w obieg fałszywe monety. Przypadek chciał, że wszystkie wychowanki domu poprawczego zbiegły z zakładu, a przychwycona przez policję koleżanka oskarżonych z zemsty, iż tylko ona dostała się w ręce policji, zdradziła tajemnicę. Krótko potem udało się policji przychwycić także Tymównę i Walencikiewiczównę.

Sąd skazał obie oskarżone na dalszy pobyt w domu poprawczym **do czasu uzyskania pełnoletności,** a Jamrego **na dwa lata bezwzględnego więzienia.**

Echa groźnego pożaru w Czersku.

Z Czerska donosi nasz korespondent:

W uzupełnieniu naszej wiadomości o groźnym pożarze w Zakładach Przemysłu Drzewnego podajemy, że krytycznego dnia wieczorem podczas końcowych prac ratowniczych, nagle **runął wysoki mur, grzebiąc pod sobą kilka osób.**

Z pod gruzów wydobyto całkowicie zmiażdżonego 14-letniego Leona Dobka, 16-letniego Franciszka Landę, który ma złamane obie ręce i nogi. Ciężko poraniony został 23-letni Franciszek Gawin. Dalsze 2 osoby są lżej ranne.

Zdruzgotana została także sikawka straży ogniowej z Czerska. Prowadzi się usilne poszukiwania za ewtl. dalszemi ofiarami, które mogą znajdować się pod gruzami muru. Po runięciu ściany wybuchł ponownie pożar w hali maszyn, skutkiem czego powiększyły się straty materjalne.

Kiepura zdrowszy.

Krynica, 9. 1. (PAT). Korespondent PAT dowiaduje się, że stan zdrowia znakomitego śpiewaka Jana Kiepury **znacznie się polepszył.**

Polak skazany na śmierć.

Paryż, 9. 1. (PAT). Sąd przysięgłych departamentu Sekwany skazał na śmierć **Jana Świderskiego, Polaka, który przed rokiem w podstępny sposób zamordował swą rozwiedzioną żonę.** Obronę wniósł znany adwokat paryski Moro-Giafferi.

Katastrofa pod Moskwą

odsłania bałagan na kolejach sowieckich.

Berlin, 9. 1. (PAT). „Berliner Lokal-Anzeiger" donosi z Moskwy, że na kolei Moskwa—Leningrad wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła wiele ofiar. Nocy ub. zderzyły się dwa pociągi osobowe, przyczem **wagon pocztowy, jeden osobowy i jeden towarowy spłonęły.** Kilkanaście wagonów osobowych jest uszkodzonych. Według dotychczasowych wiadomości **liczba zabitych wynosi 18 osób.** Z Leningradu wysłano na miejsce katastrofy pociąg sanitarny. Dotychczas jest rzeczą trudną odtworzyć przebieg katastrofy oraz ustalić dokładną liczbę ofiar. Z kół urzędowych donoszą, że **liczba ofiar jest znacznie większa.** Ruch na linji Moskwa — Leningrad był na skutek katastrofy przerwany **około 10 godzin.**

Prasa zapowiada, że **proces przeciw winnym katastrofy odbędzie się pojutrze.**

*

Moskwa, 9. 1. W katastrofie kolejowej na linji Moskwa — Leningrad **zabitych zostało 16 osób, a rannych 67.** Śledztwo prowadzi oddział transportowy leningradzkiej ekspozytury komisarjatu spraw wewnętrznych. Aresztowano kilkanaście osób, m. in. maszynistę, dwóch pomocników i brygadę konduktorską **pociągu nr. 25, który najechał ztyłu na pociąg nr. 27, mijający powoli pęknięte wskutek mrozu szyny.** Poza tem aresztowano dyżurnego ruchu na stacji Torbino oraz dwóch zwrotniczych. Śledztwo ustaliło, że pociąg nr. 25 przejechał zamknięty semafor na stacji Torbino, gdzie dyżurny ruchu go nie spotkał, zaś zwrotniczy go nie zatrzymał. Poza tem stwierdzono, że **parowóz pociągu nr. 25 niedawno wyszedł z remontu ze znacznemi defektami** oraz że na godzinę przed odejściem pociągu **posadzono nań nową obsługę.** Naczelny prokurator do spraw transportowych wyjechał z Moskwy do Leningradu.

Witos pisze pamiętniki.

Mieszka teraz w Pradze i żyje jak pustelnik.

(n). Z sprzyjającej ruchowi ludowemu prasy polsko-amerykańskiej dowiadujemy się, że b. premjer Polski a ostatnio więzień brzeski — Wincenty Witos przeniósł się z górskiej miejscowości słowackiej, gdzie mieszkał latem, do Pragi i pisze pamiętniki. Siedzi w domu jak pustelnik — **dał spokój polityce,** lecz wie jak najdokładniej o wszystkiem co się dzieje w Polsce.

Pamiętniki, nad którymi **pracuje po 12 godzin dziennie,** będą niezmiernie ciekawe, **ale nie ma zamiaru drukować ich za życia,** chyba, że się stosunki zmienią.

W pamiętnikach swoich opisuje Witos całe swoje życie. Przyznaje, że jest **synem ubogiego cieśli** i musiał zamłodu **ciężko pracować,** by móc cokolwiek oszczędzić i gospodarstwo kupić. Przez szereg lat był **drwalem w lasach księcia Sanguszki,** nie gardząc żadną pracą, począwszy od zbierania szyszek a skończywszy na siekierze i motyce. Pierwszy kieliszek wódki wypił dopiero w 30-tym roku życia i w tym roku dopiero zaczął palić papierosy — z najtańszego tytoniu. Do karczmy nie chodził, zabaw unikał.

Przyjaciele amerykańscy nalegają na Witosa, by przyjechał **do Ameryki** i osobiście przedstawił rodakom swoje zapatrywania na rzeczywistość polską.

Jego „impresarjo" amerykański" nazywa się **Żmuda** i pochodzi również z Małopolski zachodniej. Opisy Żmudy o wizycie swej u Witosa w Pradze wbudziły za oceanem wielkie zainteresowanie.

Wstrząsające samobójstwo

bezrobotnego kelnera.

Gdy nerwy nie wytrzymały — wbił sobie nóż w okolicę serca.

(kj) Straszna musiała być tragedja **25-letniego kelnera Pawła Sokołowskiego,** który przed kilku dniami przyjechał do Bydgoszczy **w poszukiwaniu jakiegokolwiek zatrudnienia.** Bezrobotny kelner przez trzy dni błąkał się po **Bydgoszczy, daremnie szukając pracy.**

Nie mając pieniędzy na życie i na zapłacenie chociażby najskromniejszego noclegu, utrzymywał się z jałmużny, a nocował w hallu dworcowym.

Nędza ostateczna, w jakiej się znalazł, a z której nie widział żadnej drogi wyjścia, nasunęła Sokołowskiemu **bardzo czarne myśli.** Pozbawiony całkowicie środków do życia, bezrobotny kelner **popadł w stan silnej depresji psychicznej.**

Ostatnio zdecydował się na rozpaczliwy krok **skończenia z sobą zamachem samobójczym.**

Jeden zdecydowany ruch wystarczył, by w **okolicę serca wbić sobie głęboko ostry kieszonkowy scyzoryk.**

Wijącego się w straszliwych boleściach i obficie broczącego krwią samobójcę przewiozło pogotowie do szpitala miejskiego.

Lekarze stwierdzili stan bardzo ciężki na skutek silnie nadwyrężonego osierdzia.

Zdradził go zadarty nos.

Defraudant z Torunia ujęty przez policję bydgoską.

(kj) Ostatnio pojawił się na bruku bydgoskim pewien młody osobnik, który swojem niespokojnem zachowaniem wzbudził uwagę wywiadowców policji śledczej. Podejrzanego osobnika otoczono czujną inwigilacją. Opieka ta prędko zakończyła się pozytywnym rezultatem, to znaczy zamknięciem młodego jegomościa w areszcie.

Okazało się bowiem, że do Bydgoszczy zawitał 34-letni goniec Edmund Śledzianowski z Torunia, który umknął, po zdefraudowaniu 6 tysięcy złotych na szkodę znanego niemieckiego kupca Maksymiljana Gruetzmachera.

Defraudanta zdradził zadarty nos, który podany był w rozesłanym przez policję toruńską liście gończym jako charakteryzujący zbiega szczegół rysopisu.

— **Napad na wydawcę „Szabeskurjera".** Dnia 3 bm. w Resursie Kupieckiej miało się odbyć zebranie Towarzystwa Kupców branży spożywczo-kolonjalnej, na które miał przybyć z referatem p. Michał Kulik. Zebranie wspomniane się nie odbyło i gdy p. Kulik wracał do domu wieczorem na ulicy Chodkiewicza róg Paderewskiego napadło na niego znienacka dwóch mężczyzn. Jeden z napastników jakiemś tępem narzędziem uderzył p. K. w lewą skroń w pobliżu oka. Dzięki energicznej samoobronie napadniętego napastnicy nierozpoznani wśród ciemności nocy zbiegli. Mają oni szczęście, gdyż rewolwer się zaciął i p. Kulik nie mógł do opryszków strzelać.

Uratowani rybacy kaszubscy

Jak już podawaliśmy, osiadł na mieliźnie w pobliżu brzegu półwyspu helskiego od strony wielkiego morza na wysokości wydmy zwanej Bocianiem Gniazdem, polski kuter motorowy „Starnia". Kuter ten powracał z Bornholmu do Gdyni z ładunkiem złowionych ryb. **Załoga kutra w ilości 4 osób została uratowana** przy pomocy aparatu rakietowego stacji ratunkowej.

Rozbity statek był własnością morskiego instytutu rybackiego.

Znowu dwa pożary

W koszarach 61 p. p. zapaliły się węgle.

(kj) Dziś, w środę, we wczesnych godzinach porannych zawezwana została straż ogniowa **na ul. Północną, gdzie w koszarach 61 p. p. zapaliły się w bliżej niewytłumaczonych okolicznościach węgle, złożone w piwnicy.** W wyniku energicznej akcji, w której wydatnej pomocy udzieliło wojsko, pożar udało się zlokalizować.

Wczoraj pod wieczór straż ogniowa interwenjowała **przy ul. Zduny,** gdzie znowu od rozgrzanego do czerwoności piecyka żelaznego zapaliły się jakieś meble. Ogień w krótkim czasie stłumiono.

PROGRAM W KINACH NADESŁANY:

ADRIA wywietla z zasłużonem powodzeniem film w niemieckim języku z życia węgierskiego p. t. **„Julika"** z Gittą Alpar, świetną wykonawczynią roli tytułowej. Melodje, humor, tańce solowe i baletowe, akcja, pomysłowa gra i sceny — wszystko widza zadowoli. Nadprogram również.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) demonstruje dziś po raz ostatni dramat dźwiękowy p. t. **„Prawda o miłości".** Film, który porusza aktualny problemat współczesnego małżeństwa. W rolach głównych Binnie Barness, Frank Morgan i Lois Wilson. W programie cztery dodatki z piękną serją w kolorach. Program ten zasługuje, aby go zobaczyć.

BAŁTYK. Dziś nowy podwójny program: Film arcysensacyjny cowboyski p. t. **„Jeźdźcy z Rio Grande"** oraz wspaniały film pt. **„Lew północy"**. Dla młodzieży dozwolone. Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś i jutro wspaniałe dzieło realizacji Eryka Charella **„Melodje cygańskie",** które rozbrzmiewają już w każdym domu naszego miasta. Film ten zyskał ogromnie na wartości muzycznej dzięki zastosowaniu t. zw. ekranu dźwiękowego, nowoczesnego urządzenia, dającego odpowiednio naświetloną fotografję i czyste, naturalne udźwiękowienie. Daje to więc razem nadzwyczajne zadowolenie artystyczne. Nadprogram obfity.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera dramatu kobiety, która szła przez życie, kierując się głosem serca p. t. **„Jarzmo miłości",** rewelacje o współczesnem życiu i małżeństwie, film uśmiechów i łez, jeden z ciekawszych w obecnych czasach. W głównych rolach Diana Wynyard. Uzupełnia program **„Miss Flora"** z najweselszą kobietką Europy Anny Ondrą, wykazującą w tej komedji całe bogactwo swego talentu.

REWJA. Dziś powtórzenie programu. Na ekranie znakomity film sensacyjny ze stepów dzikiego Zachodu p. t. **„Poskromiciel"** z Ken Meynardem. Na scenie rewja w 12 obrazach p. t. **„Brawo rewja!",** która zdobyła przebojem publiczność.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

W czwartek, dnia 17 bm. o godz. 7,15 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja (ul. Ugory) **roczne walne zebranie.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie Chrz. Związku Pracowników Miejskich odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 7 wieczorem w hotelu Lengning.

Zarząd.

*

Walne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** odbędzie się w piątek, dn. 11 bm. o godz. 7 wieczorem w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Koronowo.

Walne zebranie filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Koronowie odbedzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Gollnikowej w Koronowie. Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Ze sportu.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO POGONI W RUMUNJI.

W Czerniowcach lwowska Pogoń rozegrała mecz hokejowy z reprezentacją miasta, bijąc ją 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Pogoń miała znaczną przewagę i wygrała zasłużenie. Bramki zdobyli Sabiński i Hemmerling.

Mecz rozegrano w okropnych warunkach atmosferycznych przy 20-stopniowym mrozie.

DWIE PORAŻKI HOKEISTÓW GEDANJI.

Hokeiści polskiej Gedanji z Gdańska rozegrali w Królewcu dwa spotkania hokejowe. W obu meczach Polacy zostali pokonani, a mianowicie: przez V. F. B. Królewiec 0:21, oraz przez V. d. Sch. Tylża 0:22.

Tak wysokie porażki, poniesione przez Polaków, tłumaczą się tem, że Gedanja przybyła do Królewca zamiast w przeddzień — w dniu, w którym odbyły się oba spotkania, przytem pierwszy mecz rozpoczął się o godzinie 10 przed poł. Polacy wystąpili do gry zmęczeni podróżą, a na torze ledwie trzymali się na nogach.

Za los od Kaftala...

I znów jak codziennie, cała moc wygranych u Kaftala.... Zaczęło się kikunastoma wygranemi po zł 2.000 i 1.000. Przyszły dalsze wygrane po zł 5.000. Ciągnienie z 8 bm. przyniosło tej szczęśliwej kolekturze zł 10.000 na nr. 93424. Szczęśliwcy błogosławią los od Kaftala. Codziennie dziesiątki graczy tej szczęśliwej kolektury wygrywa tysiące złotych... To też graj u Kaftala....

— **Na powodzian.** Firma Jan Zieliński, Toruń (oddział Bydgoszcz, Gdańska 12) złożyła na powodzian zł 25, na bezrobotnych zł 15 i na niewidomych zł 15 — razem zł 55.

Z życia towarzystw.

Środa, 9 stycznia.

Godz. 19,30: **B. K. S. „Polonja", sekcja hokejowa.** Trening sekcji hokejowej na ślizgawce przy ul. Hetmańskiej.

— **Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Trójcy.** I. zebranie miesięczne w nowym roku w salce parafjalnej. Zajmujący referat wygłosi ks. prof. Rożek.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lira" Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

— **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Walne zebranie w „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego.

Czwartek, 10 stycznia.

Godz. 15,00: **Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich.** Zbiórka członków ze sztandarem przy kostnicy nowego cmentarza (ul. Jary) celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. Michała Wróblewskiego.

Godz. 15,00: **Związek Zawodowy Muzyków.** Roczne walne zebranie w sekretarjacie związku przy ul. Toruńskiej 6. O jak najliczniejszy udział uprasza zarząd.

Godz. 19,30: **Sokół V.** Roczne walne zebranie u p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1.

Godz. 19,30: **Zw. Zawod. Pracowników Umysłowych w handlu i przemyśle.** Tradycyjny obchód gwiazdkowy w górnej sali Resursy Kupieckiej. Przypominamy zabieranie paczek w cele wzajemnego obdarzenia.

*

Uwaga, kursiści Bydgoskiego Klubu Mandolinistów! W czwartek kurs nie odbędzie się, lecz w piątek 11 bm. z oddziałem I. o godz. 18 i 20 w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 14.

Stow. Podoficerów w stanie spoczynku. Roczne walne zebranie koła bydgoskiego w sobotę 19 bm. o godz. 19 w lokalu p. Żelaznego (naprzeciw sądu). Wybór nowego zarządu i sprawa reorganizacji.

Sokół III. Walne zebranie odbędzie sie we wtorek, 15 stycznia o godz. 19,30 w lokalu Lenguinga, ul. Długa.

Bank Polski płacił w dniu 9. 1. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,23
funty szterlingów	25,78
franki szwajcarskie	171,06
franki francuskie	34,84
guldeny gdańskie	172,37
liry włoskie	45,17
floreny holenderskie	357,10

Dnia 7 bm o godz 5 rozstał się z tym światem po długich cierpieniach opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i szwagier, nasz najdroższy stryj i wuj śp.

Jan Nowak

w 85 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, 9 stycznia 1935. **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 14-tej z domu żałoby przy ulicy Jezuickiej 7. Msza św. z wigiljami o godz. 9 w kościele farnym w dniu pogrzebu.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (381

W drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

d-rowej Mieczysławy Glińskiej

odbędzie się nabożeństwo za spokój Jej duszy w kościele parafjalnym Ks. Misjonarzy na Bielawkach w piątek, dnia 11-go stycznia 1935 r. o godz 8.30 rano, o czem zawiadamiają

265) **Mąż i synowie.**

Restauracja „DO JARNATHA"

Parkowa 3

Czwartek, 10 stycznia 1935 r.

otwarcie (391

połączone ze świniobiciem.

Z dniem 8 stycznia otworzyłam **przy ulicy Śniadeckich 18**

skład oraz własną pracownię bielizny

pod firmą: **„BIELIZNA"**

Wykonanie pierwszorzędne. Specjalność bielizna męska.

380

Poważna fabryka masowej produkcji metalowej w Bydgoszczy poszukuje zaraz o wybitnych zdolnościach fachowych

technika lub inżyniera warsztatowca

z ukończoną politechniką, obszerną praktyką w kuźni wykrojowej masowej produkcji narzędziarskiej i konstrukcji maszyn.

Siły pierwszorzędne, trzeźwe, pracowite i sumienne mogą się zgłosić pod „G" do Dziennika Bydgoskiego. (397

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci drogiej naszej nigdy niezapomnianej matki i babki śp.

Zofji hr. le Bourguignon du Perré

odprawione będą

msze św.

dnia 11. I. w kościele Serca Jezusowego o godz. 8.15, dnia 12. I. we Farze o godz. 9 na intencję Jej świetlanej duszy.

Władysławostwo Chmielewscy z dziećmi.

283)

Piece przenośne kaflowe

duży wybór tanio (360

na sprzedaż.

„Impregnacja"

Bydgoszcz, składnica **ul. Chodkiewicza 15** telefon 1300.

Parcele

przy Sokolej, piękne położenie. Wiadomości Chołoniewskiego 43 a. (19298

Pierwszorzędne

PIANINA

wprost z fabryki poleca tanio (18186

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2

Filja: Poznań, ul. 27. Grudnia 15.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

UŻYWAJ ZATEM

ZDROWIE — TO SKARB

ZIOŁA Dra BREYERA

które stosuje się w nast. chorobach. Cena:

Nr. 1 — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie . . . . . zł 3.50
Nr. 2 — w złej przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery . . . . . . zł 3.50
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszkowych żółtaczce . . . zł 3.—
Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską . . zł 4.—
Nr. 6 — w blednicy i niedokrwistości . . . . zł 5.50
Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych . . . . . zł 4.—
Nr. 9 — przeczyszczające . . . . zł 1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni: (18588

„POLHERBA" Kraków-Podgórze. Skrytka Nr. 48/XIII.

POLECENIA

Transport (F268
mebli fachowo i tanio przeprowadza W. Wodtke, Gdańska 76, telefon 15.

Meble
na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajnert Bydgoszcz** (12293 **ul. Dworcowa nr. 21.** UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Swetry
kamizelki, pulowery, ubranka oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej. Śniadeckich 2. (21102

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio. M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

Tapety (23185
od najtańszych do najwykwintniejszych, papier do odciągania i listwy w wielkim wyborze. Zb. Waligórski, Gdańska 12.

Dywany
linoleum ceratowe ,bouclé' poleca Zb. Waligórski Gdańska 12. (23186

Ramy (23187
do okien, karnisze mosiężne, papier witrażowy największy wybór. Zb. Waligórski, Gdańska 12.

SPRZEDAŻE

Ogrodnictwo
4½ morgi, domek, 5 pokoi, stajnia, dobra ziemia, przy tramwaju, korzystnie. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Ogrodnictwo". (F107

Dom
III piętrowy położony w centrum sprzedam tanio. Blizszych informacyj udzieli Szczepański, Chojnice, Wysoka 15. (343

Kolonjalkę (F274
sprzedam. Mazowiecka 14.

Gospodarstwo—Skład
72 morgowe, ziemia pszenna w najlepszym porządku sprzedam tanio lub zamienię na skład z towarem, branża obojętna. Bandurski Gdynia, Świętojańska 53, m. 7. (392

Motor (407
1, P. S. 220 380 zmienny, dobry sprzedam. Dziennik Bydgoski „Motor".

Stóg
siana sprzedam. Lucht, Kruszyn Kraiński. (374

Kuchnia
westfalska tanio, maszyna do szycia jak nowa 105 zł. Długa 68/13, podwórze. (233

Kartofle
industrja na sprzedaż. Królowej Jadwigi 2. (372

Pianino
Klingmanna Berlin do gry automatycznej i ręcznej 2500 (⅓ ceny fabrycznej). Grudziądz tel. 1907. (396

Wóz
3 calowy prawie nowy na sprzedaż. Leon Kitowski, Poznańska Składnica Surowców, Bydgoszcz, Marszałka Focha 47. (342

Futro
karakułowe tanio sprzedam. Stary Rynek 25. (384

Pyszny gabinet
gdański, jadalnię, sypialnię, salon, dobre inkrustowane, mahoniowe meble stylowe okazyjnie poleca „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. (410

Jadalnię
kompletną, korzystnie sprzedam. Stolarnia, Marsz. Focha 47. (408

Gabinet
męski dębowy jak nowy korzystnie. Śniadeckich 25 mieszk. 2. (F287

Ubrania
czarne, jasne. Świętojańska 22/2. (F281

KUPNA

Kupię (379
używane lecz w dobrym stanie maszyny steperskie, leworamienną i słupkową, Singera. Zgłoszenia Skład skór, Skórcz, Rynkowa.

Domek
wartości 10—12 tysięcy złotych kupię. Oferty filja pod „P. B." (377

Motor
do samochodu ciężarowego Citroen 6 cylindrowy, używany, kompletny lub niekompletny kupię. Zgłoszenia proszę kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Citroen". (361

Młody
Foxterrier do łowienia szczurów z dobrze znaczoną głową. Oferty do ekspedycji ogłoszeń Holtzendorff, Bydgoszcz, ul. Gdańska 35. (F267

Kupię
używaną powózkę. Oferty pod „Kupno" filja Dziennika. (F271

LEKCJE

Korepetycyj
kto udzieli uczniowi 4 kl. gimnazjum. Oferty „Nauka". (394

POSADY WOLNE

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Of. sub. „Solidna egzystencja zapewniona" — składać do biura Fuchsa, Łódź, B, Piotrkowska 50. (82

Agenci
dobrze obeznani w branży kolonjalnej poszukiwani. Zgłoszenia osobiste: Batorego 1, mieszk. 5. (398

Dzielną
ekspedjentkę z branży rzeźnickiej poszukuję od 1 lutego. Józef Feezer, Chełmża. (355

Fryzjerki
z wodną ondulacją potrzebne. Frankowski, Wejherowo. (357

Potrzebna
gospodyni-kucharka oraz pokojowa, skromnych wymagań i dobrze polecone, na wieś. Oferty pod „Wieś" filja Dziennika Bydgoskiego. (F227

Dziewczyna
posługaczka potrzebna. Chrobrego 16—4. (F277

Posługaczka
z świadectwami na cały dzień potrzebna. Dworcowa 20, I. piętro. (F288

Służąca (272
dobre gotowanie od 15. I. Słomiański, Dworcowa 17

Potrzebne
tancerki, lub uczennice do baletu. Dworcowa 70, m. 2, od 15 do 18 (286

Ekspedjentka
branży kolonjalnej z kaucją zaraz potrzebna. Zgłosz. Kaszubska 16, Rudek. (F278

Uczeń
może się zgłosić. Stolarnia, 3 Maja 7. (264

Dziewczynę
z gotowaniem przyjmę Żwirki Wigury 48. (373

Fryzjer
lub fryzjerka potrzebny Gdańska 144. (F291

Fordancerki
zaraz przyjmuję. Zgłoszenia Restauracja „Varsovie", Gdańska 42. (389

Pomocnik (387
fryzjerski dzielny, również wodnej ondulacji, potrzebny. Niedźwiedzia 7.

Fryzjerka
i fryzjer damsko-męski potrzebni zaraz. Posada stała. Fieberg, Kartuzy, Rynek. (385

Służąca
z gotowaniem bez spania potrzebna. Wełniany Rynek 8, meble. (356

Starsza
dziewczyna do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem potrzebna. Niedźwiedzia 9, piekarnia i cukiernia. (388

Fryzjerka (405
potrzebna. Ułańska 1.

POSADY POSZUKUJĄ

Panna (F265
ładna, zdolna, obsługuje gości w małej restauracji dla polepszenia bytu chce zmienić posadę do większej restauracji lub kawiarni. Filja „Uczciwa"

Poszukuję
posady do samotnego pana. Oferty filja „Uczciwa". (F260

Młodszą
dziewczynę ze świadectwami do prac domowych poszukuję. Cicha 8. (F262

Panienka
z ukończoną Szkołą Wydziałową poszukuje posady, najchętniej do biura. „Skromne wymagania" filja Dziennika. (F289

Bufetowy (F282
gotówka tysiąc, poszukuje posady lub przystąpi do interesu. Zgłoszenia pod „Tysiąc" filja Dziennika.

Czeladnik
młynarski, samotny, z 9-cioletnią praktyką poszukuje posady od 1. II. lub 1. III. 1935 r. Pod adr. A. Mätschke, Pakosław, pow. Rawicz, wojew. Poznańskie. (348

Bufetowy
rutynowany, trzeźwy, z większą kaucją, poszukuje bufetu na rachunek. Oferty „Trzeźwy". (401

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo (395
zaraz do wydzierżawienia. Oferty pod „Rzeźnictwo" Dziennik Bydgoski, Toruń

Składnicę
warsztat, śródmieściu wydzierżawię. Wiadomość Osada 16. (205

Dom towarowy
w bogatej okolicy, blisko Gdyni wydzierżawię, towar według ugody, do objęcia 10—15 tys. zł. 4 pokoje i kuchnia wolne. Oferty agentura Dziennika Bydg Gdynia pod „Kopalnia złota". (238

Piekarnia
mechaniczna przy rynku do wydzierżawienia. Potrzebne 6.000 zł. Grudziądz, Mickiewicza 38. (393

Dobrze
prosperujący, masywny i obszerny kiosk z obok leżącem mieszkaniem zaraz do wynajęcia lub też na sprzedaż. Bliższy adres poda ekspedycja Dziennika Bydgoskiego. (334

Skład
kolonjalny z urządzeniem, obrót roczny 50.000 złotych, najruchliwsza ulica miasta powiatowego Pomorza, zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Dziennik „B. B.". (402

POKOJE WOLNE

2 pokoje
umeblowane. Gdańska 52, gospodarz. (310

Pokój
umeblowany. Dr. Emila Warmińskiego 10—7. (F273

Niekrępujący
utrzymaniem, bez. Gdańska 85—4. (F279

Pokój
telefon. Plac Wolności 1, m. 4. (F290

Pokój (406
na 2 osoby. Dworcowa 54.

Pokój
umeblowany. Szymańska, Cieszkowskiego 9. (F280

Pokój
osobne wejście. Kwiatowa nr. 1/2. (F270

Pokój
Sowińskiego 3. (F269

Elegancki
Pomorska 3. (F276

POKOJU POSZUKUJĄ

Inżynier (F259
poszukuje dobrze umeblowanego niekrępującego słonecznego pokoju, centrum, od Intego. Szczegółowe oferty pod „Inżynier I" filja Dziennika.

Oficer (284
kawalerji poszukuje niekrępującego dobrze umeblowanego pokoju w rejonie Aleja Mickiewicza, Sielanki, Gdańskiej. Zgłoszenia do filji pod „25".



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnia. Toruńska 26.

2 pokojowe:
na biuro. Mostowa 9, I.

3 pokojowe:
Toruńska 16.

Mieszkanie (382
4 pokojowe z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77.

Mieszkanie
dwupokojowe komfortowe wolne 15 stycznia Ossolińskich 9, gospodarz. (263

2 pokoje
z kuchnią i składem, 1 pokój z kuchnią. Lenartowicza 60. (4 9

Słoneczne (F275
3 pokoje kuchnia, łazienka, elektryka ewentualnie ogród oddam. Wiadomość: telefon 38-35.

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
z kuchnią wprost od gospodarza poszukuję. Marja Geiger, Sienkiewicza 39, skład. (400

Emerytowany
urzędnik 3 pokojowe z łazienką. Oferty filja Dziennika pod „Emeryt". (F285)

POŻYCZKI

Szukam
do 10.000 zł. pożyczki na nowy dom z interesem, płacę wysoki procent. Oferty pod „D. W." Dziennik Bydgoski. (259

ZGUBY

Foksterjer
angielski, ostrowłosy, młody, czarno-biały zaginął 4 bm. Oddać za wynagrodzeniem Dr. Iłowiecki Gdańska 36. (293

Zgubiono
czerwoną torebkę. Znalazcę proszę kluczyki za wynagrodzeniem zwrócić. Dworcowa 45—9. (292

RÓŻNE

Elegancka (329
muzykalna blondynka pozna pana kulturalnego, chętnie oficera. Zgłoszenia sub „Nauczycielka".

Unieważniam
weksle 400 zł. wydane Marji Kene, zamieszkałej Warszawa — ponieważ zapłaciłam. Stanisława Skarbonkiewicz. (F261

Dziś w środę

zabawa karnawałowa

z koźlakiem.

Cholewski, Beidatsch nast.

Gdańska 45. (404



— Mówiłam, że saneczki są jednoosobowe.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.